

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

## Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . .	36 K	rocznie . . . . .	28 K
połrocznie . . . .	18 K	połrocznie . . . .	14 K
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 80 h. miesięcznie.		połrocznie . . . . .	
„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do <i>Gazety Lwowskiej</i> , otrzymują całokształt abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 80 h.		połrocznie . . . . .	
„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.		połrocznie . . . . .	

Ceny ogłoszeń: Wiersz petirowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petirowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 80 hal. za wiersz petirowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują Administracya „Gazety Lwowskiej”.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu posunął do VII. klasy rangi starszych zarządców podatkowych, Adama Pluteckiego i Franciszka Samulskiego, pełniących służbę w galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu jako organa fachowe i rewizyjne urzędów podatkowych.

Wiceprezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów przeniósł starszego zarządcę pocztowego, Jana Grabowskiego, z Wadowic do Krakowa, porucząc mu kierownictwo urzędu pocztowego Nr. 4.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 marca 1917.

### Sytuacja wojenna.

Wojska ottomańskie ustąpiły niedawno temu z Kut el Amara i cofały się w kierunku północno-zachodnim nad Tygrys. Odegdaj nadeszła wiadomość *Biura Reutersa*, wymagająca zresztą jeszcze urzędowego potwierdzenia, że Bagdad zajęty został przez Anglików.

Przyjmując, że owa wieść jest istotnie prawdziwa, należy rozważyć trzeźwo i wszechstronnie to zdarzenie wojenne. Oczywiście zadanie to niełatwe. Idzie tu bowiem o wypadki na bardzo odległych i mało znanych przestrzeniach. Akcja bojowa w Mezopotamii odgrywa się niejednokrotnie wśród miejsc, których napróżno szukaćby na kartach geograficznych. Niemniej jednakże kampanii w Mezopotamii przypada ważna rola. Najlepszym dowodem okoliczność, że Anglia i Rosya zamierzały, a nawet dotąd układają sobie akcję koncentryczną, by wejść w ziem tych posiadanie. Anglicy wyruszyli z zatoki Perskiej w kierunku północno-zachodnim, Rosyjanie zaś prą od północnego wschodu,

z Persyi. Wiadomo, że Turcy dotychczas z jak największą energią i bardzo skutecznie powstrzymywali gwałtowny nacisk wojsk angielskich, które miały nakaz za każdą cenę zawładnąć stolicą Mezopotamii. Rosyjanie przebywają w Persyi jeszcze daleko, zajęli dopiero Hamadan, dobrowolnie opuszczony przez Turków, a znajdujący się w odległości 450 klm. od Bagdadu. A więc jeszcze siedm gór i siedm rzek oddziela kooperujące siły angielskie i rosyjskie.

Jeżeli Anglikom istotnie udało się Bagdad zdobyć, to okoliczność, że potrzebowali na to tak długiego czasu, przeszło roku, już sama wystawia jak najchłubniejsze świadectwo sprzymierzeńcowi mocarstw centralnych, państwu tureckiemu. Dowiodły wojska jego w ciągu wojny niejednokrotnie, jak dzielnie umieją pasować się z trudnościami, jak świetnie męstwo ich zaznacza się przy każdej sposobności. Turcy odparli potężną ekspedycję „ententy” na Gallipoli; główne swe siły ustawiła na Kaukazie, utrzymuje też straż na półwyspie synajskim, walczy po obu stronach Dunaju, w Macedonii, nawet w Galicji. Turecka siła zbrojna musi na frontach pozaeuropejskich pokonywać niezmiernie przestrzenie, które to zadanie z powodu braku komunikacji tem większe przedstawia trudności. Zwłaszcza teren Mezopotamii przedstawia się pod tym względem bardzo niekorzystnie. Przecina go linia kolejowa Konstantynopol—Karaman—Adana—Haleb—Monul—Samarra—Bagdad, długości 2100 kilm. Część tego szlaku, mianowicie na przetrzeni Konstantynopol—Haleb (1050 klm.); mniej więcej o 300 klm. na wschód od Haleb jest zupełnie wykończoną, natomiast łączną linię do Samarry (600 klm.) na razie ukończono tylko, poczem dopiero końcowy skrawek aż do Bagdadu (120 klm.) jest znów gotów. Projektowane przedłużenie linii z Bagdadu do Basrah, około 150 klm., nie zostało dotąd wyłożone szynami, zatem operacyjna linia Bagdad—Kut el Amara nie miała do rozporządzenia drogi kolejowej. Łatwo sobie wyobrazić, co to znaczy dla wojska operującego, zwłaszcza w okolicy o pustynnym przeważnie charakterze.

O wiele korzystniej przedstawia się linia etapowa angielska, która od zatoki perskiej do Kut el Amara ma niewiele ponad 300 klm. długości, a dysponuje spławnymi odcinkami rzek Tygrysu i Eufratu. Ponadto wspomagają Anglików łodzie kanonierskie,

holowniki i transportowce, jako też kolejki polowe.

Mimo wszystko Turcy przez czas długi zbierali tu sukces po sukcesie. D. 29 kwietnia 1916 r. musiał angielski generał Townshend z 13.000 ludzi kapitulować. Nastąpiła potem przerwa, wśród której Anglicy ścignęli ogromne posiłki pod wodzą gen. Mauda. Niewątpliwie też udoskonalone i pomnożone zostało ich techniczne wyposażenie. Przysposobiwszy się gruntownie, wznowili Anglicy swe ataki z końcem grudnia 1916 r. W styczniu r. b. doszły one do wysokiego stopnia gwałtowności i wzmagaly się jeszcze. D. 25 lutego opuścili Turcy Kut el Amara i rozpoczęli odwrót w kierunku górnego biegu Tygrysu.

Od tej chwili las Bagdadu uważać należało za przypieczętowany. Upadek siedziby dawnych kalifów był nie do uniknięcia.

Jaką wagę militarną może mieć owo zdarzenie, orzekną znawcy zawodowi. W każdym razie front mezopotamski leży zbyt daleko poza głównymi ogniskami wojny światowej, by zdołał oddziaływać na sytuację wojenną w Europie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu).

Wiedeń, 13 marca. Urzędowo ogłoszą dnia 13 marca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

W obszarze na południe i na wschód od Brzeżan kilka wypraw w terenie przed stanowiskami, uwienczonych powodzeniem. Na północ od kolei ze Złoczowa do Tarnopola nasze oddziały wykonywają natarcia, ujęły 3 oficerów i 320 żołnierzy, oraz zabrały 13 karabinów maszynowych z rowów rosyjskich. Na Wołyniu rozpoczęła się silniejsza czynność bojowa.

(Z włoskiego teatru wojny).

Walki działowe i minowe na płaskowzgórzu Krasu i w dolinie Wippach trwały dniem i nocą. Na wzgórzu Cima di Costabella odparto słabszy atak włoski.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Na przesmyku między jeziorem Ochrida a Prespa austro-węgierskie, niemieckie i

bułgarskie oddziały odparły natarcia Francuzów.

Zastępca szefa sztabu gen. v. Hoefler gen. por.

### Wypadki na morzu.

Dnia 12 b. m. przed świtem jedna z naszych eskadr hydroplanów zaatakowała urządzenia wojskowe w Walonie i rzuciła z widocznym skutkiem bomby o łącznej wadze 1200 kgr. Widziano wielkie pożary. Wszystkie samoloty wróciły w dobrym stanie.

Komenda floty.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 13 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 13 marca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Kilka odcinków przy jasnej aurze było w ogniu dział rosyjskich, na który silnie odpowiadano. Na północ od kolei Złoczów-Tarnopol nasze oddziały przeznornie a działo wykonywały natarcia, w którym wzięto do niewoli 3 oficerów i 320 żołnierzy rosyjskich i zdobyto 13 karabinów maszynowych. Także pod Brzeżanami i nad Narajówką natarcia na linie rosyjskie dały nam jeńców i zdobycz.

Na froncie Arcyksięcia Józefa i w obrębie grupy Mackensena przy małych potyczkach w terenie przed stanowiskami położenie nie zmieniło się.

Front macedoński: Między jeziorami Ochrida a Prespa bataliony francuskie zaatakowały nasze stanowiska, ale je odparły. Ataki bombami naszych eskadr lotniczych na dworzec Vertekop (na południe od Vodeny) były skuteczne. Wywołały one pożary, które długo jeszcze widziano.

(Z zachodniego teatru wojny).

Na południe od Arras oddziały angielskie po przygotowaniu ogniom na szerszym froncie wykonywały natarcia pod Beaurains, które jednak spełzło na niczem, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

Nad potokiem Ancre, między Avre a Oise, na zachód od Soissons, w Szampanii i

20)

St. Graybner.

## DWOISTE OCZY.

(Ciąg dalszy).

Po trzech dobach gorączki u pacjenta, wobec czego lekarz zaczynał tracić nadzieję ratunku, wczesną porą przyszedł do mnie felczer.

— Chory prosi pana do siebie.

— Jakto, więc przytomny? — zawołałem.

— Mówi do rzeczy. Kiedy tylko oczy otworzył, zaraz mnie zapytał jak długo już leży. Jeżeli pan tam pójdzie, to ja skoczę zawiadomić doktora.

— Tak, trzeba koniecznie — potwierdziłem, poczem obaj wyszliśmy z pokoju.

Gdy staną nad łóżkiem Zygmunta, on milcząco patrzył na mnie nieśmiało, niby ten co się do winy przyznaje.

— Jakże się czujesz? — sam zakłopotany zacząłem.

— Sił nie mam... zresztą... nie mnie nie boli.

— Gorączka cię zmęczyła, ale już przeszła i wkrótce będziesz zdrow, jak to prze-

powiedział chirurg profesor, który tu przyjeżdżał do ciebie.

— Ież ja wujowi sprawiłem kłopotu

— Nie mówmy o tem.

— A ona?... Co się z nią dzieje?

— Te panie wyjechały z N...

— Rozumiem... to lepiej...

I już zamknął oczy. Może sen go zmorzył, może mówić o niej nie chciał.

W tej chwili zlecenie Heli przyszło mi na myśl. Wszak zobowiązałem się je spełnić, a więc należałoby korzystać z przytomności chorego?

Ale tu nastąpiło mi się pytanie: przecież ta przytomność zwiastuje wyzdrowienie Zygmunta, wolnoż mi w takim razie zwierzyć mu tajemnicę, którą on poniesie w życie, zamiast do niemego grobu, gdzie z nim legnąć miał?

Więc może lepiej milczeć, jak to czyniła ona do ostatniej chwili, mimo że jego wielka miłość powinna ją była skłonić do szczerości.

Spojrzałem na drugą stronę medalu, a ta znów mówi: jako pośrednik cheesz przetrzymać powierzony ci dla Zygmunta depozyt, który miał przed nim usprawiedliwić Heli odmowę. Usprawiedliwić przed umierającym, ażeby z żalem nie odszedł do grobu. Jeżeli on jednak nie umrze, czy masz pewność, że ten żal nie zatruje mu życia, czyniąc go moralnie chronicznym kaleką?

I oto dylemat, wobec którego nie ja,

depozytariusz zwierzenia, a raczej Hela, i tylko ona miałyby prawo do głosu.

\*

Tegoż dnia po południu już po dwukrotnym zbadaniu pacjenta, mówił mi lekarz:

— Możemy sobie powinszować, że gorączka minęła i prawdopodobnie nie wróci, a to zdawałoby się zapowiadać nam tę drugą ewentualność, na którą liczył profesor, to jest, że kula osunie się w okolicę mniej drażliwą, co pozwoli ją ztamtąd bezkarnie wydobyć. Na teraz musimy zostawić chorego w spokoju, i czekać, dopóki nie wydobrzeje o tyle, że wywiezienie go ztąd nie będzie przedstawiało ryzyka. Nie licząc jakichś komplikacji, których zresztą obawiać się nie widzę powodu, sądzę, że za kilka dni do tej podróży będziemy gotowi.

A więc Zygmunt ocalony!

Wiedząc, jak bardzo to Helę pocieszy bezzwłocznie wysłałem do niej telegram:

„Niebezpieczeństwo minęło, spełnienie zlecenia wstrzymałem”.

\*

W liście, który nadszedł nazajutrz, Hela pisała do mnie:

„Zamiast frazesów na podziękowanie za tak radosną wiadomość, posyłam panu to jedno słowo: Odżyłam! W niem pańska pocziwa o mnie troskliwość niech sobie resztę dopowie.

„Co do zlecenia, rozumiem skrupuły, które, mimo że wbrew mojej intencji, tak panu kazały postąpić. Proszę jednak te skrupuły odrzucić. Tylko naga prawda może mnie w jego oczach oczyścić z zarzutu winy za to, co się stało. Co więcej, jeżeli Bóg dobry ocala mi życie, ale zawistny los zrząda, że musimy zostać dla siebie obcy na zawsze, to niechże mi taką krzywdę choć w części nagrodzi jego spóścucie, którego będę pewną, o ile mu pan tę prawdę odkryje.

„Zapyta pan może, dlaczego jej w porę nie odkryłam sama? Odpowiem: gdybym była mogła przewidzieć, że on się podobnej ostateczności dopuści, nie wahałabym się z tem ani chwili, bez względu na drastyczność wyznania.

„Na tem koniecznie licząc, że przy następnym, daj Boże równie pomyślnym biuletynie, którego oczekiwać będę z niecierpliwością, otrzymam zarazem nie mniej pożądaną dla mnie wiadomość, że ów. jak go pan sam nazwał, depozyt dostał się w ręce właściwe”.

A więc koniec memu wahaniu!

(Ciąg dalszy nastąpi).



na obu brzegach Mozy czynność bojowa była znaczna. Na północ od potoku Avre kompanie francuskie puszczały się naprzód ku naszym stanowiskom. Ogniem przed naszymi zasiekami zmuszono je do odwrotu.

Na południe od Ripont Francuzi po ogniu nieustającym znowu zaatakowali nasze stanowiska. W zaciętym oporze utrzymano wzgórze 185, o które już tak gorąco walczone, przeciw siłom przeważającym; waski kawał zyskanego terenu na stoku południowo-zachodnim nieprzyjaciół przypłacił krwawymi ofiarami.

Pierwszy generalny kwatermistrz:  
Ludendorff.

## WOJNA.

### Hr. Bernstorff o polityce Niemiec w krajach amerykańskich.

*Hamburger Fremdenblatt* w telegramie z Kopenhagi zamieszcza rozmowę swego współpracownika z ambasadorem hr. Bernstorffem, który między innymi stanowczo zaprzeczył, aby mogła być mowa o intrygach niemieckich w krajach amerykańskich. Niemcy absolutnie nie wtrącały się do polityki krajów amerykańskich. Wszelkie tego rodzaju twierdzenia amerykańskie o intrygowaniu na Haiti, Kubie, w Kolumbii i t. d., są to bajki. Ambasador może stanowczo stwierdzić, że póki był na stanowisku ambasadora w Waszyngtonie, nie słyszał nic o tem, by rząd niemiecki wpływał na politykę wymienionych państw, czy też innych państw Ameryki środkowej i południowej w duchu nieprzyjaznym dla Stanów Zjednoczonych. Nawet wówczas, gdy rząd niemiecki postanowił rozpocząć bezwzględną walkę łodziami podwodnymi i gdy musiał liczyć się z możliwością wypowiedzenia wojny przez Amerykę, najważniejszym jego celem politycznym było to, by Stany Zjednoczone przestrzegły neutralności. Także instrukcja, wysłana do posła w Meksyku wyraźnie określała, że poseł niemiecki nie ma z niej robić użytku, dopóki nie będzie miał pewności, że Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę. Z tego wynika, że rząd meksykański w razie niewypowiedzenia wojny przez Stany Zjednoczone nigdy z ust niemieckich nie byłby dowiedział się niczego o zamiarze rządu niemieckiego. Instrukcję musiano oczywiście przesłać wczas posłowi do Meksyku, bo po wypowiedzeniu wojny przez Stany Zjednoczone byłoby to z góry wykluczone.

### Z frontów bojowych.

*Biuro Wolffa* ogłasza 13 b. m. wieczorem: Znaczna czynność bojowa nad potokiem Ancre, na południe od Avre i w Szampanii. Na wschodzie atak nad Narajówką dał nam przeszło 250 jeńców.

### Walki napowietrzne

*Agencja Stefaniego* donosi: W nocy na 11 b. m. włoskie eskadry lotnicze zaatakowały zakłady i inne budowle wojskowe w Muggia koło Tryestu i zbombardowały je. Sku-

tek był widoczny. Zwłaszcza w zakładzie San Rocco zauważono wielki pożar. Mimo znacznego ognia dział nieprzyjacielskich, wszystkie nasze samoloty wróciły do swej stacyi. Jeden samolot nieprzyjacielski d. 10 b. m. w ciągu dnia szybując w znacznej wysokości zbliżył się do wybrzeża włoskiego koło Ancony, ale przyjęty ogniem, usunął się, nie rzuciwszy bomb.

(O nieprzyjacielskim ataku lotniczym na wybrzeża Istrii doniesiono w sprawozdaniu z d. 11 marca. Dowiadujemy się, że szkoda zrządzona bombami jest całkiem nieznaczna. Co się dotyczy lotu ku wybrzeżu pod Arconą, to były to pomyślne zwiady).

### Na merzu.

We czwartek odpłynię z Rotterdamu szereg parowców towarowych do Nowego Jorku w celu zabrania dla rządu żywności. Komisya francuskiej Izby dla spraw wojny morskiej przyjęła propozycję p. Gouda, wywołując rząd, aby natychmiast utworzył urząd naczelny do walki obronnej i zaczepnej w wojnie łodziami podwodnymi.

Holenderskie *Biuro Koresp.* dowiaduje się, że statek rybacki przywiózł do Hock van Holland załogę parowca norweskiego „Thodevogeled“, zatopionego onegdaj przez niemiecką łódź podwodną. Cała załoga uratowana.

### Turecki biuletyn wojenny.

Główna kwatera turecka ogłasza dnia 12 b. m.:

Z frontów nad Tygrysem i w Persyi nie nadeszły nowe wiadomości, ale tamtejsze operacje odbywają się według ustalonego planu.

Front kaukaski: Nieprzyjaciół próbowali atakować tureckie skrajne lewe skrzydło. Ataki te zupełnie odparto. Zresztą nie ważnego.

### Zajęcie Bagdadu przez Anglików.

Z Londynu telegrafują: Sprawozdanie wojskowe angielskie z Mezopotamii opiewa: Wyparliśmy Turków w sobotę o 3 mile na zachód i na południowy zachód od Bagdadu i w niedzielę rano zajęliśmy Bagdad.

### Ameryka przed decyzją

*Biuro Reutersa* donosi z Waszyngtonu: Departament państwowy zawiadomił wszystkich przedstawicieli obcych mocarstw, że okręty amerykańskie, które będą płynęły przez zamkniętą przez Niemcy część morza, będą uzbrojone celem obrony okrętów i ludzi, znajdujących się na pokładzie. Nie jest rzeczą jasną, czy uzbrojenie będzie przymusowe, ale departament marynarki uzbroi wszystkie okręty, które o to poproszą.

To samo *Biuro* donosi dalej: Organizacje robotnicze jednomyślnie zaoferowały przez swych przedstawicieli usługi na każdym polu działania, jeśli Stany Zjednoczone zostały wciągnięte w wir wojny.

### Groźna sytuacja gospodarcza we Francji.

Do dzienników norweskich donoszą z Paryża, że sytuacja gospodarcza staje się tam

coraz groźniejsza. W skutek zmniejszenia się liczby środków przewozu brak węgla i żywności, zwłaszcza mięsa i ziemniaków.

### Stosunki angielsko-rosyjskie.

Donoszą z Sztokholmu: Wedle wiarygodnych informacji petersburskich, ustanowiono osobną komisję ang., która ma zająć się zbadaniem sprawy pożyczek oddanych przez Anglię do rozporządzenia Rossyi. Do komisji tej nie zaproszono nikogo z Rosyan. Komisya doszła do przekonania, że przeważna część udzielonej pożyczki została zmarnowana. Oczywiście nie może to wpływać dodatnio na kordylnosć stosunków angielsko-rosyjskich, które zresztą ucierpiały znowu skutkiem innej przyczyny. Mianowicie przedstawiciele konferencji związkowej postanowili próbować wnieszenia się w wewnętrzne stosunki rosyjskie aby sprowadzić złagodzenie kontrastów wewnętrzno-politycznych. Spotkali się wszakże z energicznym oporem rządu rosyjskiego, który stanowczo oświadczył, że nie pozwoli na żadną ingerencję w sprawy wewnętrzno-polityczne. Apł do cara pozostał bez skutku.

### Neutralni przeciw Ang'ji

*N. Zür. Ztg.* pisze, że nowe angielskie zarządzenia morskie wywołały wśród państw uprawiających żeglugę niesłychane wzburzenie.

Gdy floty handlowe neutralne chciały spróbować podjęcia do pewnego stopnia żeglugi na nowo, Anglia obecnie udaremuia wszelkie tego rodzaju zamysły. Cios to wielki zwłaszcza dla ruchu okrętowego między Ameryką a państwami neutralnymi, a te ostatnie skazane są na dowóz zboża niemal wyłącznie z Ameryki. Czekają więc chyba śmierć z głodu, gdyż w danych warunkach nie pozostaje nic innego, jak wstrzymać cały ruch morski.

Słychać, że rządy państw neutralnych zamierzają uczynić w Londynie krok wspólny dla wyjaśnienia, czem angielskie nowe postanowienia grożą.

### Rossya a Szwecya.

Sztokholmski *Aftonbladet* w sposób uderzający podaje nowe szczegóły o groźnych dla Szwecyi zarządzeniach Rossyi. Między innymi Rossya gromadzi ogromne siły u granic Finlandyi. *Aftonbladet* wyraża zdanie, że niebezpieczeństwo dosięgło do szczytu.

### Zarządzenia amerykańskie.

Z Waszyngtonu nadechodzą wiadomości, że rząd amerykański polecił uzbroić silne destroyery przeciw łodziom podwodnym. To zarządzenie ma cel podwójny: ochronę wybrzeży i ochronę żeglugi.

### Briand ofiarą łodzi podwodnych.

Z Genewy donoszą: Głosowanie we francuskiej Izbie deputowanych dnia 9 b. m. dało dla gabinetu Brianda fatalny wynik.

Cała większość, jaką udało się rządowi uzyskać nie przekroczyła liczby 15 głosów.

Nazajutrz o godzinie 9 rano zebrał się ministrowie przy Quai d'Orsay na nadzwyczajne zebranie. Następnie w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem Poincarégo odbyło się dłuższe posiedzenie.

W kuluarach Izby i Senatu kipiało wśród tego i wiało. Panował ruch ogromny, jaki widywać się zwykło tylko w oczekiwaniu rozstrzygających wypadków. Sytuacya ministeryum, którego większość parlamentarna w ciągu ostatniego półtora roku kruszyła się, kawałek po kawałku, jest wcale nie do pozazdroszczenia. Gabinetowi brak pewności w wystąpieniach, czuje bowiem, że dni jego są policzone. Każda chwila sprawić może, iż gabinet ujrzy po swej stronie mniejszość.

Doniesienia prasy opozycyjnej, że gabinet dnia 10 b. m. zastanawiał się nad tem, czy nie najlepiej byłoby wnieść zaraz podanie o dymisyję, zdaje się zawierać wiele prawdopodobieństwa. Wydana jednakże dnia 11 b. m. w nocy nota kancelaryi Brianda ogłasza, że gabinet postanowił swą ostateczną decyzję uczynić zawiśłą od nowej, całą politykę rządu obejmującej dyskusyi w Izbie. Czy owo — jak je z miejsca nazwano — posiedzenie sądowe będzie jawne, czy tajne, tego na razie jeszcze nie rozstrzygnięto.

Co do genery najnowszego przesilenia gabinetowego we Francyi, podają paryskie informacje pism luduńskich charakterystyczne szczegóły. Wedle owych wersyj atak opozycyjny z d. 9 b. m. na posiedzeniu Izby opiera się na szczegółowo opracowanym planie. Wybuch przyszedł za prędko, przewidywany był dopiero na przyszły tydzień, miał się rozwinąć przy dyskusyi nad etatem lotnictwa. Napał przewodniczącego komisji, b. ministra skarbu Klotza, na całą politykę Brianda był niespodzianką tak, iż Brianda musiano czempnąć telefonem przywołać do pałacu Bourbonów.

Dla Brianda osobiście najprzykrejsza jest okoliczność, że opozycja otrzymała posiłki z szeregów burżuazyjnej lewicy. Do przeciwników jego rządów należy obecnie 58 socjalistów, a zatem większość owej partyi, 140 członków burżuazyjnej lewicy i 11 prawicy. Briand podobno jest niesłychanie rozgoryczony i powiada, że ma dosyć tego kłopotu, który sprawia mu ciągle opozycja. Już w mowie wygłoszonej w Izbie drżało w jego głosie z wysiłkiem hamowane rozdrażnienie, którego wkońcu opanować już nie mógł, krzycząc: „Róbiecie, co się wam podoba!”

Mimo tego nie uważają za prawdopodobne, by przyszedł do nowej zmiany rządu. Sytuacya przedstawia się niejasno, jest bardzo zawiślana. Opozycja zarzuca Briandowi, że rząd jego nie przewidział trudności, jakie wyłoniły się skutkiem zaostrzenia walki łodziami podwodnymi, że jeszcze teraz ocenia je zbyt optymistycznie, że szerzy wśród ludności błędne wyobrażenia paplaniną swej prasy, a przy pomocy cenzury nie dopuszcza do przedstawienia ogółowi powagi położenia, że ciężkie niedomagania aprowizacyjne zaniedbuje i z kłopotu stara się wybrnąć pięknymi frazesami, które n. p. Clemenceau z taką zabójczą złośliwością poddał krytyce. Opozycja wprowadziła w piątek oświadczyła przez usta Klotza, że posiada swój własny, a lepszy program dla stłumienia akcji łodzi podwodnych, ludność jednakże niezbyt dozwierza zręczności lewicy w sprawach gospo-

58)

PIOTR DAX.

## TRUCICIELKA.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Lecz ten flakon pod oknem zielonego pokoju!

Tutaj, Herbert nie umiał znaleźć tłumaczenia.

Przecież nie chorey rzucił go tam, gdzie go znaleziono, gdyż pokój jego znajdował się po drugiej stronie długiego korytarza!...

Herbert chodził przeszło godzinę po sali poczekalnej na dworcu kolei.

Widok jego sprawiał przykre wrażenie. On taki zwykle swobodny w ruchach, nieco dumny w obejściu, wydawał się wyrzucony z równowagi.

W tej chwili czuł on się zniecierpliwiony jako człowiek, dotknięty w swojej miłości i tak srodze dotknięty! Nie już dla niego nie istniało!

Po daremnych walkach i myślach, które do niego nie doprowadziły, bo musiał się trzymać tego, co usłyszał, hrabia Herbert de Rochefleur, złamany, zalał się łzami.

— Nieszczęście spadło na nas!... — cośmy zwinili, aby na to zasłużyć!...

Jednakże, starał się otrząsnąć, chociaż dusza była nadto głęboko zraniona, aby ulgę mógł znaleźć.

— Mój Boże! — westchnął — oddałbym majątek, cały mój majątek, aby widzieć jasno w tem wszystkim!...

Górując nad wszystkimi myślami i cofając się w przeszłość, jeden wyraz, zawsze i ciągle ten sam padał z ust jego drżących:

— Irena!... moja żona!... Irena, którą ubóstwiałem!...

Błysk niezłomnego postanowienia na chwilę w oczach zaświecił, lecz olbrzymie zniechęcenie wnet go opanowało.

Miłość własna kazała mu zapanować nad sobą; gdy posługacz kolejowy wszedł do sali, poprawił ogień w piecu i otrząpał meble: pociąg, którym Herbert miał jechać, zbliżał się.

\* \* \*

Kiermasz, na którym był obecny Jerzy Lambre, miał wywrzeć stanowczy wpływ na dalsze wypadki.

Jerzy miał wówczas lat dwadzieścia.

Słusznego wzrostu, proporcjonalnie zbudowany, pod względem siły fizycznej dorównywał ojcu.

Włosy miał kasztanowatej barwy, czoło szerokie, inteligentne, a oczy błękitne, jak oczy matki.

Wyraz ich wszakże był inny; w oczach młodzieńca przebiegał się odcień melancholii, którego nie miało spojrzenie Ireny.

Wypływało to może z wysiłku, aby zbadać tajemnicę swego urodzenia, tajemnicę, nad którą młody człowiek zwykł był rozmyślać w chwilach samotności.

Usta jego miały także zarys bardzo podobny do ust matki, jednakże wydatna i nieco kwadratowa broda — odziedziczona po ojcu — psuła nieco harmonię ust, nad którą młody wąsik obiecywał się zasiewać.

W ogólności, piękna twarz Jerzego promieniała młodością, a całość sprawiała bardzo miłe wrażenie. W całej jego istocie przebiegała się pewność, szczerość, dusza pełna prostoty, serce młode, bez skazy, zmysły świeże, które dotąd były spokojne.

Bo też w Gloriolo Jerzy nie mógł być wcale narażony na wybuchy namietności, troski lub niepokoje.

Ręka jego biała i delikatna, zakończona długimi palcami, nie była wcale podobna do ręki Lambre'a.

Dodajmy do tego słodycz, nabytą wśród spokojnego życia i miękkość w zachowaniu się nieco kobiecą, a będziemy mieli całkiem dokładny obraz Jerzego Lambre.

W oznaczonej godzinie pożegnał ojca, aby się stawić w sali Sévigné, gdzie miał się spotkać z innymi komitetowymi, młodymi ludźmi.

Panie sprzedające, już od dawna znajdowały się w swoich sklepikach, urządzając je z elegancją, która miała przyciągnąć kupujących. Kiermasz rozpoczął się o drugiej godzinie.

Widać tam było samą młodzież, świeżą i ładną!

Matki spoglądały z zadowoleniem na swoje dzieci i życzyły im, aby dochód był jak największy, dochód przeznaczony na ulżenie nędzy.

Jerzy Lambre wszedł nieśmiało, nieco z wahaniem, zażenowany i krępowany obawą, aby się śmiesznym nie wydać.

Natychmiast zajął się nim Ludwik Harlow także jeden z gości, przebywający w Arcachon i odrazu wtajemniczył Jerzego w obowiązki członka komitetu.

Harlow poruszał się zupełnie swobodnie, śpiesząc z pomocą paniom sklepowym. Jerzy spełniał te obowiązki z grzecznością, dyskrecją i w dobrym tonie.

Skończył otworzyć się wrota i rozpoczęcie kiermaszu ogłoszono, kupujący napływać poczęli: w sali zapanowało ożywienie.

Tłumy snuły się tu i ówdzie, a gwar rozmów, woń perfum napełniły atmosferę.

Nagle w jednym rogu sali, rozległ się hałas, jakby spadających pakunków, któremu towarzyszyły okrzyki: cały stos pudełek z cukierkami, niezręcznie ustawiony, runął na ziemię, trącony przez jakiegoś przechodnia, który zniknął natychmiast w tłumie.

Sprzedająca była w rozpaczy: jakiegoż dochodu można się spodziewać z połamanych cukierków i zgniecionych czekoladek?

(Ciąg dalszy nastąpi).



darezych. Przytem opozycya walczy z jedna zasadniczą trudnością: nie może przedstawić Izbie i krajowi nowych mężów, którzy cieszyliby się powszechnem poważaniem. Poincaré przeto przy powołaniu nowego rządu miałby bardzo trudne zadanie, pomijając już fatalne wrażenie, jakie zmiana rządu sprawiałaby niewątpliwie u aliantów i u neutralnych.

Położenie przeto, jak stwierdza *Journal des Débats*, przedstawia się w ten sposób, że z jednej strony rząd Brianda stracił wszelką powagę w kraju, wskutek gwałtownego pogorszenia się sytuacji gospodarczej i jest za słaby, aby rozbroić opozycję, z drugiej wszakże strony opozycya nie jest dość silna, by obalić ministerstwo. Innemi słowy: Briand nie może sobie dać rady ze skutkami zaostrej walki łodzi podwodnych, ale ludność ma za mało zaufania do opozycji, by ona lepiej spełniła zadanie. „A więc gdzie wyjście? pyta *Echo de Paris*. Gdzie pomoc? Jak wydobyć się z tej matni chaosu i anarchii?”

## KRONIKA.

Lwów, 14 marca 1917.

### Kalendarz.

Czwartek (15 marca):

Longina m. — Długomira. — Fteodota.

Wschód słońca o godzinie 5:39 rano, zachód słońca o godzinie 5:26 po południu.

Temperatura o godzinie 13 w południe + 3 C.

### — Odznaczenia w c. i k. armii. Najj.

Pan raczył najmiłościwiej nadać: order Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: majorowi 24 pp. Mikołajowi Lujanowitsowi; kapitanowi 55 pp. Edwardowi Stefanowi; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: lekarzowi pułkowemu 80 pp. dr. Franciszkowi Dworschakowi; starszemu lekarzowi dr. Karolowi Borezowskiemu; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracją wojenną i mieczami majorowi 13 pp. Adolfowi Eppichowi; pomaszówowemu porucznikowi Eugeniuszowi Kolčavici, kierownikowi cenzury w Rzeszowie; rezerwowemu podporucznikowi 5 bat. strzelców połowych Janowi Zdzisławskiemu; rezerwowemu porucznikowi 12 p. haubie połowych Stanisławowi Ożegalskiemu; zmarłemu wskutek ran odniesionych na polu bitwy rezerwowemu podporucznikowi 55 pp. Henrykowi Kassenbeckowi; rezerwowemu podporucznikowi 9 bat. pionierów Gnstawowi Kinliśowi; wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną: pułkownikowi 41 pp. Fryderykowi Tilzerowi; duchowny krzyż zasługi II klasy na biało-czerwonej wstędze: rezerwowemu kapelanowi ks. Janowi Pétrowi w szpitalu rezerwowym w Stryju.

— **Odznaczenia w c. k. obronie krajowej.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: pułkownikowi w stanie spoczynku Kamilowi Pekarkowi, komendantowi batalionu uzupełniającego 36 pp. obr. kraj., Franciszkowi Wance, komendantowi batalionu uzupełniającego 16 pp. obr. kraj. i Ottonowi Staremu, komendantowi batalionu uzupełniającego 20 pp. obr. kraj.; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną: podpułkownikowi 20 pp. Ryszardowi Bannachowi; majorowi 16 pp. Janowi Januszewskiemu; wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną i mieczami: porucznikowi pospolitego ruszenia Arkadyuszowi Opaitz-Duganowi w 22 pp. posp. ruszenia; rezerwowemu podporucznikowi 1 dyw. trenu Zygmuntoowi Ullmannowi w 31 pp. pospolitego ruszenia, zmarłemu wskutek ran odniesionych na polu bitwy.

— **Odznaczenia w c. k. żandarmerii.** W uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela odznaczony został złotym krzyżem zasługi na wstędze medalu waleczności podporucznik rachunkowy Józef Żółtyński z 5 kraj. komendy żandarmerii.

W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności I. klasy: wachmistrz Piotr Dragańczuk i zastępcy wachmistrza Mikołaj Magyszyn i Teodor Karausz; srebrnym medalem waleczności II. klasy: wachmistrz August Gränzer, Bazyli Suchy, Władysław Czapliński, Fabian Tomanek, Aloizy Giraldo, Władysław Krukowski i Rudolf Posch, zastępcy wachmistrza Ignacy Zwirko, Michał Rubaszewski, Franciszek Moryl, Jan Kisielewicz, Andrzej Hrycaj i Ilie Korol; brązowym medalem waleczności: wachmistrze Ludwik Kamiński i Mikołaj Weselowski, zastępcy wachmistrza Antoni Galas, Eliasz Hulagrodzki, Jan Zieliński, Wawrzyniec Kuraśnicki, Ludwik Flak i Andrzej Rycyk, wszyscy z 5 kraj. komendy żandarmerii.

„Gazeta Lwowska” z dnia 15 marca 1917.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Chorażymi pospolitego ruszenia zamianowani zostali: Rudolf Sikor 1 pp., Aleksander Gedziów 30 pp., Fryderyk Turmann 56 pp., Józef Jęstąbek 57 pp., Bruno Dyczek i Ferdynand Kotas 100 pp., Stanisław Boratyn, Stanisław Dąbek i Piotr Wiatr 90 pp.

— **Nowe rozporządzenia.** *Wiener Zeitung* z dnia 13 marca b. r. ogłosiła rozporządzenie Urzędu żywienia ludności z dnia 10 marca b. r. w sprawie uregulowania obrotu korzeniami cykoryi ze zbioru 1917 r., oraz rozporządzenie Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 marca 1917, wydane w porozumieniu z interesowanymi Ministerstwami, a za zgodą Ministerstwa wojny w sprawie obowiązku zgłoszenia elektrycznych przewodów i użycia uzyskanych z nich metali.

— **Centralizacja gospodarki jajami.** Z Wiednia donoszą: Układy, mające na celu scentralizowanie gospodarki jajami z Galicji, Węgier i Chorwacji, jakoteż jajami zagranicznymi, ukończono. Umożliwi to sprawiedliwy rozdział jaj zaraz na początku okresu produkcji. W Galicji zebranie i rozdział ilości jaj, zbędnej w samym kraju, w myśl wskazówek Urzędu żywienia, oddano Galic. Tow. spożytkowania drobiu i jaj „Ovum” w Krakowie. Gospodarką jajami z Węgier i Chorwacji, oraz z zagranicy, również w myśl wskazówek Urzędu żywienia, zajmie się Tow. „Oezeg”. Zaopatrzenie Austrii w jaja w bieżącym okresie, t. zn. od 1 marca 1917 do 28 lutego 1918, dokonywać się będzie według następujących zasad: Z ilości jaj, zebranych ze wszystkich obszarów, rozporządzalnych dla Urzędu żywienia, przedewszystkiem zaspokojone będą potrzeby stolicy, Państwa, oraz obszarów o małej produkcji, a to w stałych ilościach procentowych zbioru ogólnego. Obszary te z przydziału swego pokrywają będą nie tylko potrzeby bieżące, lecz także odpowiednią część będą konserwowali na czas mniejszej produkcji. Pewną część ogólnego zbioru Urząd żywienia zastrzega sobie jako rezerwę głównie na zaspokojenie potrzeb szpitali, oraz obszarów o małej produkcji, nie uwzględnianych stale. Z rezerwy tej odpowiedni procent również będzie konserwowany.

— **Obowiązek zgłoszenia zapasów rzepaku i rzepiku.** Zarząd gminy m. Lwowa wzywa wszystkich interesowanych, ażeby bezwzględnie zgłosili zapasy rzepaku i rzepiku, które w myśl § 6 rozporządzenia ministerialnego z dnia 1 lipca 1916 Dz. u. p. nr. 208 należało najdalej do 30 listopada 1916 wymlócić i najpóźniej do dnia 14 po wymłóceniu rodzaj, ilość i miejsce składu, podać do wiadomości austr. kontrolnemu Bankowi dla handlu i przemysłu w Wiedniu (Oester Kontrollbank für Industrie u. Handel).

— **Przekazy pocztowe do c. i k. osób wojskowych i c. i k. formacji,** które znajdują się w obrębie niemieckich zakładów pocztowych, a więc wszystkie przekazy pocztowe, skierowane do cesarskich niemieckich urzędów pocztowych, odpowiadać muszą ogólnym postanowieniom dla przekazów pocztowych do Niemiec, że zatem muszą być opiewane na walutę markową i być wystawione na blankietach, przeznaczonych dla obrotu międzynarodowego. Dalej muszą przekazy takie być oznaczone wyraźnym napisem „Poczta polowa”. Natomiast nie są dopuszczalne do ces. niemieckich urzędów pocztowych przekazy *poste restante*, przekazy telegraficzne lub takie, które miałyby być doręczone przez osobnego pasażera, wreszcie przekazy pocztowe, które mają być doręczone do rąk własnych adresata, lub za potwierdzeniem wypłaty.

— **Uczczenie dra Ignacego Dembowskiego przez T. S. L. w Krakowie.** W niedzielę w lokalu T. S. L. przy ul. Florjańskiej odbyła się pigmna uroczystość wręczenia b. wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej dr. Ignacemu Dembowskiemu adresu dziękczynnego w uznaniu jego zasług dla szkolnictwa Towarzystwa. Inieniem zebranych przemówił do dra Dembowskiego prezes Tow. dr. Ernest Bandrowski. Na znak uznania i wdzięczności wręczył następnie p. dr. Bandrowski dr. Ignacemu Dembowskiemu adres dziękczynny w formie książki, zawierający fotografie szkół T. S. L. i zaopatrzone podpisami wszystkich członków głównego zarządu Towarzystwa. Dr. Dembowski serdecznie podziękował za te objawy uznania i zaznaczył, że zawsze cieszył się z żywności i rozwoju Towarzystwa Szkoły Ludowej.

— **W sprawach aprowizacyjnych miasta** wyjechał wczoraj do Krakowa zastępca komisarza rządowego dr. Schleicher, celem porozumienia się z Urzędem żywnościowym.

— **Zarząd gminy m. Lwowa** zwraca się z prośbą do mężów zaufania, aby zechcieli przy sporządzaniu zestawień (C 2) na następny okres rozdawnictwa kart spożywczych uwzględnić członków konsumów w odpowiedniej rubryce, ze względu na powtórne wprowadzenie kart konsumowych (z lit. „K”).

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** Grono profesorów Wydziału filozoficznego zamianowało lektorami języka francuskiego pp. dr. Bolesława Orłowskiego i Henryka Świerczewskiego.

— **Odczyt.** W Kasyne miejskiej i Kole literacko-artystycznym odbędzie się jutro we

czwartek, o godzinie 7 wieczorem wykład p. B. Wygody na temat „Wojna a rolnictwo”.

— **II. Odczyt prof. dr. Jana Bożo- Antoniewicza.** Drugą część odczytu p. t. „Klasyce i romantycy wobec sztuki” wygłosi prof. dr. Antoniewicz jutro, we czwartek, dnia 15 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda 1. 5. Bilety pozostałe do nabycia tylko przy kasie u wejścia na salę od godziny 6 i pół wieczorem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Jutro, we czwartek, III. wykład lektora Uniw. Juliusza Tennera: „Zasady dykty”. Początek o godzinie 7. Zakład geologiczny przy ul. Długosza 8.

W piątek, 16 b. m. II. wykład doc. Uniw. dr. Stanisława Pawłowskiego: „O krajobrazach Polski”. (Z obrazami świetlnymi). Początek o godzinie 7. Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8. Wstęp 20 hal.

— **Wypłata zasiłków uchodźcom.** W ostatnich dniach niektóre dzienniki, z powołaniem się na jedno z pism lwowskich, zamieściły wiadomość, niezgodną z prawdą, że wypłata zasiłków uchodźców dla uchodźców ze wschodnich powiatów, pomieszczonych w zachodniej części kraju, do tej pory nie nastąpiła. Na podstawie urzędowej informacji stwierdza się, że Namiestnictwo wskutek upoważnienia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17 stycznia 1917 zarządziło natychmiastową wypłatę zasiłków uchodźcom w powiatach zachodniej Galicji. Władze powiatowe podjęły zaraz asygnowanie powyższych zasiłków. W lutym i marcu wyasygnowano wypłaty zgłaszającym się, mianowicie przeszło 10.000 uchodźców. Gdy w zachodnich powiatach kraju przebywa dotąd ogółem niecałe 12.000 uchodźców wojennych ze wschodnich powiatów, przeto pozostaje tylko nieznaczna cyfra uchodźców, którzy dotąd po zasiłek nie zgłosili się.

— **Wstrzymanie wydawania kart na kawę.** Z Wiednia donoszą: Nie tajono przed publicznością, że nasze zapasy kawy w ciągu długiej wojny nieco się zmniejszyły. Nawet kraje neutralne cierpią wskutek braku wszelkiego dowozu wobec zamknięcia mórz. Gdyby i nadal wydawano kawę, jak dotychczas, to prawdopodobnie wkrótce kawy zabrakłoby całkiem. Aby zapobiec temu i zapewnić zaopatrzenie w kawę i na przyszłość, należało pomysł o oszczędzaniu istniejących zapasów. Jako surogat wchodzi w rachubę tylko cukier surowy. Ma się go domieszać do kawy, a wydawać go będzie Centrala kawy w osobnym opakowaniu za kartkami. Odpowiedniej ilości cukru surowego dostarczy Rząd. Gdy tylko Centrala otrzyma odpowiednią ilość nowego surogatu, będzie wstrzymana wogóle sprzedaż czystej kawy. Liczyć się należy z tem, że nastąpi to dopiero w połowie lub pod koniec kwietnia. Tymczasem dla nproszenia manipulacji nie będzie się wydawało kart na kawę, a stare karty, dotychczas nie zrealizowane, będą służyły do zakupu kawy. Urząd żywnościowy przewiduje przydzielenie kawy kołom ludności, szczególnie godnym uwzględnienia, jako to: robotnikom, pracującym w przemyśle wojennym, szpitalom i t. p., a mianowicie bezpośrednio z Centrali kawy.

— **Legitymacje noce.** W czasie od 16 do 31 marca włącznie będzie dyrekcyja policji przedkładała ważność nocnych legitymacji na nadchodzący kwartał. Chcący korzystać z tego udogodnienia winni zgłaszać się w godzinach porannych urzędowych w III departamencie dyrekcyi policji (główny budynek parter na prawo), przyczem się zaznacza, że przedłużenie wykonywane będzie analogicznie do wydawania tych legitymacji, to znaczy, że każdy kto za pośrednictwem swego przełożonego urzędu, instytucji i przedsiębiorstwa i t. p. otrzymał legitymację, tylko za tem pośrednictwem otrzyma przedłużenie. Urzędy i instytucje zechcą więc zebrać i nadesłać legitymacje wraz z przypadającą opłatą. Opłata za przedłużenie legitymacji nocnej na jeden kwartał wynosi, jak to już było ogłoszone, 50 halerzy.

— **Egzamina z gimnastyki.** Ministerstwo oświaty zezwoliło, aby egzamina na nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich mogły się odbywać we Lwowie przez czas wojny wyjątkowo według dawnej normy egzaminów z 10 września 1870, która to norma w roku 1914 została zastąpiona nowymi przepisami egzaminacyjnymi. Kandydaci, którzy pragną poddać się egzaminowi z gimnastyki, winni wnieść podanie do „c. k. Komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich” na ręce przewodniczącego komisji, prof. dr. Adolfa Becka, ul. Piekarska 1 52, załączając dowody ukończenia szkoły średniej lub seminarium nauczycielskiego, względnie dokumenty studiów uniwersyteckich, oraz przedstawić bieg życia i wykształcenia, zwłaszcza dowody kształcenia się w gimnastyce (n. p. udział w kursach gimnastycznych i t. p.). O przypuszczeniu do egzaminu zadecyduje Ministerstwo po wysłuchaniu opinii Komisji egzaminacyjnej.

— **Na rzecz oclembiańskich w boju żołnierzy.** P. generałowa Bardolffowa nadsyła nam następujące pismo: Z okazji przedstawienia kinematograficznego p. t. „Pod panowaniem tyranów” złożyli dodatkowo na rzecz o-

clembiańskich w boju bohaterów: Zofia hr. Rostrwowska 10 kor., radca Cesarzowski Marceli Schaff 500 kor. Odbiór tej kwoty potwierdzam i serdecznie dziękuję za hojne dary. Ogólny czysty dochód z przedstawienia wynosi 7400 koron.

Za honorową przewodniczącą, przewodniczącą komitetu *Georgina Bardolffowa*.

— **Z kuratorii fundacji Domsa.** Pod przewodnictwem dyrektora p. Bolesława Lewickiego odbyło się posiedzenie kuratorii fundacji Domsa, na którym zatwierdzono rachunki skarbnika p. Kazimierza Gubrynowicza za rok 1916, uchwalono budżet na rok 1917 i przyjęto sprawozdanie prezydium kuratorii. Równocześnie zwróciła się kuratoria do zarządu miasta z prośbą o zaprowadzenie w schronisku światła gazowego.

— **Loterya klasowa.** Przy wczorajszym ciągnięciu losów loteryi klasowej 100.000 kor. wygrał los nr. 71279, 50.000 kor. nr. 37.161, 10.000 kor. nr. 15.807 i 105.050.

— **Pozwolenia na przywóz ziemniaków.** C. i k. Komenda miasta (grupa aprowizacji) odtąd wydawać będzie pozwolenie na przywóz ziemniaków tylko tym osobom, które przyniosą z sobą pisemne potwierdzenie od gminy, że są producentami i złożyli ziemniaki w gminie.

— **Stan zdrowotny m. Lwowa.** Na podstawie sprawozdania miejskiego urzędu zdrowia za tydzień ubiegły było chorych: na dżfaryę 1 osoba, na płoniec 15 (zwiększona liczba chorych tłumaczy się tem, że w jednej rodzinie równocześnie, zachorowało po kilka osób), na tyfus plamisty 2 osoby z miasta, 1 osoba, na tyfus brzuszny 3 osoby, na czerwonkę 1 osoba.

W pawilonach chorób zakaźnych pozostaje obecnie w leczeniu 35 osób chorych na tyfus plamisty. Wszystkie osoby przeszły już gorączkę i są na wyleczeniu.

— **Tyfus plamisty.** W czasie od 25 lutego do 3 marca było w Galicji 151, a w innych krajach austriackich 127 wypadków tyfusu plamistego.

— **Ceny maksymalne cukierków.** Rozporządzenie Urzędu żywienia, które dziś ogłoszono w *Dzienniku praw państwa*, wprowadza ceny maksymalne pewnych kategorii cukierków zarówno w sprzedaży z fabryk, jak w handlu drobnym.

— **Zmarli:** we Lwowie. Marya z Bogalińskich Haraszkiewiczowa, w 99 r. życia; Marya z Posachowskich Krzysztofowiczowa, była właścicielką dóbr, w 79 r. życia; Apolonia z Niedzielskich Fedorowiczowa, wdowa po profesorze wyższej szkoły realnej, w 78 r. życia; Mieczysław Adam Kiersz, naczelny buchalter i zastępca dyrektora Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, w 50 r. życia; Zygmunt Wolański, urzędnik Tow. dla handlu, przemysłu i rolnictwa, w 35 r. życia;

w Stryju, Zygmunt Kirchner, sekretarz Rady powiatowej;

w Krakowie, Ludwika z Orzelskich Kobylańska, w 81 r. życia;

w Wiedniu, Ludwik August Lohnstein, wiceprezydent Ländlerbanku, w 74 r. życia;

w Zagrzebiu, Mile Starcevic, przywódca partii Starcevic, poseł na Sejm chorwacki, w 56 roku życia.

— **Śmiertelne zatrucie gazem.** Dziś przed południem zajęty był naprawą rurociągu gazowego robotnik Ferdynand Hewryk w piwnicy sklepu „Merkury” przy pl. Kapitulnym 1. 3. W czasie pracy uchodzący gaz zatrut robotnika tak, że wezwany lekarz mimo zastosowania wszelkich środków nie mógł uratować mu życia. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

— **Kradzież w wozie elektrycznym.** Wczoraj wieczorem w jednym z wozów tramwayowych notowany złodziej Stanisław Krasnold wyciągnął kupcowi z Lubaczowa G. Liebermanowi portfel, zawierający 1800 koron gotówką i ważne dokumenty. Na jednym z przystanków kupiec i kieszonkowiec wysiedli, aby przesiąść się do innego wozu. Lieberman nie wiedział wówczas nic o kradzieży na swojej szkód. Ale Krasnold nie tracąc czasu usiłował niejakiemu Józefowi Günsbergowi również wyciągnąć z kieszeni portfel. Kieszonkowiec przytrzymał, a teraz dopiero Lieberman spozstrzegł, że i jemu brakuje portfel. Krasnolda aresztowano, ale nie znaleziono przy nim pieniędzy.

— **Kradzieże.** Do mieszkania p. Juliana Staszczyna włamał się nieznany sprawca i skradł parę trzwicków, kilka flaszek wina tokajskiego i szampańskiego, łącznej wartości 105 koron. Do piwnicy p. Julii Hoselbachowej przy ul. 29 listopada wkradł się także nieznany sprawca i zabrał 2 korce ziemniaków, trochę węgla i nie pogardził też siekierą.

— **Zgon rabina „cudotwórcy” w Wiedniu.** W sobotę po południu zmarł nagle w Wiedniu na udar serca rabin cudotwórca z Bojana na Bukwinie, Izrael Friedmann w 68 r. życia.

— **Pożar w cukrowni.** Koło Szoposnia (Oedenburg) — jak donoszą z Budapesztu — wybuchł pożar w cukrowni wskutek eksplozji



koła. Szkoda wynosi około 2 mil. kor. Zapa-  
sy 60.000 cetn. metr. rafinady w magazynach  
uratowano, natomiast padła pastwą płomieni  
wielka część cukru surowego.

## Kronika zagraniczna.

\* Straszna burza na wybrzeżu  
hiszpańskim. Do *Frankfurter Ztg.* dono-  
szą z Madrytu: Na całym wybrzeżu hiszpań-  
skim szalała straszna burza. W przystani gi-  
braltarskiej morze wpędziło na brzeg siedm  
wielkich okrętów, które skutkiem tego zatoniły,  
rozbiły się.

\* Tragiczny zgon lotnika nie-  
mieckiego. *Berliner Zeitung am Mittag* do-  
nosi, że lotnik Hans Vollmüller podczas lotu  
próbego uległ śmiertelnemu wypadkowi.

\* Echa spisku na życie mini-  
strów angielskich. W Londynie zapadł w  
sobotę wyrok na cztery osoby, oskarżone o spi-  
sek na życie premiera Lloyd George'a i mini-  
stra Hendersona. Panią Wheeldon skazano na  
10 lat ciężkiego więzienia, Alfreda Masona na  
7 lat, a Winnie Masona na 5 lat ciężkiego wię-  
zienia. Harisa Hheeldona unieważniono.

\* Księżna Connaught — jak dono-  
szą z Londynu — zachorowała na odrę i silny  
katar oskrzeli. Stan jej budzi pewne obawy.

\* Kradzież kosztownego go-  
belinu. Z Augsburga donoszą: Z kościoła  
św. Błażeja w Kaufbeuren skradziono w tych  
dniach gobelin, wielkiej wartości, przedstawia-  
jący św. Błażeja pośród zwierząt.

\* 100.000 niedziela. Na rok 1917  
przypada ciekawy jubileusz, będący osobiwo-  
ścią nie z powodu daty, lecz raczej przez przy-  
padek obliczenia. Ralph J. Buver przypomina  
w *Observer*, że na 8 lipca 1917 r. przypada  
100.000 niedziela ery chrześcijańskiej, czyli wła-  
ściwie pierwszy dzień 100.000 tygodnia po  
Chryście. Zdaniem Buvera nie można jednak  
dokładnie obliczyć dnia, ponieważ istnieje je-  
szcze naukowa wątpliwość, czy rok 4-ty po  
Chryście był rokiem przestępnym. Na ogół  
uważamy każdy przez cztery podzielny rok  
naszej rachuby czasowej od urodzenia Chrystusa  
za rok przestępny, a przy obliczeniu chronolo-  
gicznym szereg lat przed narodzeniem Chry-  
stusa. Znanie jest powszechnie, że dołączenia  
dni przestępnych w pierwszym pierwszym  
stulecia, podług reformy kalendarzowej Ju-  
liusza Cezara, dokonano z pewną niedokładno-  
ścią. Jest też kwestia sporna jeszcze, które lata  
okresu od roku 45 przed Chrystusem do 4-go  
po Chrystusie były istotnie latami przestęp-  
nymi. W kołach naukowych skłaniają się do po-  
glądu, że rok 8-my po Chrystusie był pierwszym  
rokiem przestępnym. Podług tego mniemania  
był pierwszy stycznia Anni Domini pierwszą  
niedziela i wobec tego dzień 8 lipca 1917 r.  
jest pierwszym dniem 100.000 tygodnia na-  
szej ery.

\* Niewinnie skazany. W Peters-  
burgu zmarł obecnie hr. Kazimow w 80 roku  
życia, najstarszy przedstawiciel znanej rosyjs-  
kiej arystokratycznej rodziny, którego los tra-  
giczny w swoim czasie wzbudził w całej Rosyi  
olbrzymią sensację.

W r. 1862 skazano hr. Kazimowa, liczą-  
cego wówczas lat 25, na dożywotnie roboty  
przymusowe na Syberii i natychmiast go od-  
stawiono na miejsce przeznaczenia. Uznano go  
winnym zabójstwa swego najlepszego przyja-  
ciela, księcia Dymitra Dołgorukiego, którego  
zaprosił na polowanie i tam z zazdrości za-  
strzelił z zasadki. Kazimowa, który był ofice-  
rem gwardii petersburskiej i właścicielem je-  
dnego z największych majątków w Rosyi, wy-  
dalono z armii i przez 50 lat marznął on jako  
skazaniec w Nercyńsku i Tomsku. Przed kilku  
laty pewien robotnik w Petersburgu zeznał na  
łożu śmierci, iż on popełnił morderstwo na  
księciu Dołgorukim z zemsty za uwiedzenie  
siostry. Hr. Kazimowa uwolniono, przybył do  
Petersburga zupełnie złamany na ciele i duchu  
i nie zajął już stanowiska w swej sferze, nie  
objął swych majątków, lecz żył jako odludek  
w zupełnym odosobnieniu, aż śmierć zakończyła  
ostatni akt jego tragicznego losu.

Jak się to złożyło, iż hr. Kazimowa ska-  
zano? Odpowiedź na to podają ówczesne rela-  
cje. W grudniu r. 1861 zaprosił hr. Kazimow  
na polowanie na dziki, do swej majątności Mi-  
riatówki w gubernii tulskiej położonej, liczne  
grono myśliwców, wśród których znajdowali  
się przedstawiciele najwyższej arystokracji ro-  
syjskiej, młodzieńcy następcy tronu rosyjskie-  
go, przyszły cesarz Aleksander III. i oficerowie  
gwardii. Leśnicy porożstawiali zaproszonych  
po miejscach, przez które dziki przechodziły  
miały, a gospodarz sam wyznaczył miejsce ks.  
Dołgorukiemu w pobliżu swego stanowiska.  
W kilka godzin później znaleziono ks. Dołgo-  
rukiego zastrzelonego, leżącego w gęszczach.

Na razie zdawało się, iż ks. Dołgorukij  
popełnił samobójstwo, gdyż lefoszówka skiero-  
wana była w pierś. Lekarz jednak, będący na  
polowaniu, po oględzinach trupa oświadczył,  
iż samobójstwo jest wykluczone, a ks. Dołgo-  
rukiego zamordowano. Komisja sądowa stanęła  
również na tem samym stanowisku. Podejrze-  
nie padło na hr. Kazimowa, który dnia poprze-

dniego miał ostrą sprzeczkę z ks. Dołgorukim  
o jakieś dawniejsze sprawy miłosne. Proces  
o zamordowanie ks. Dołgorukiego toczył się w  
Petersburgu. Pomimo, iż hr. Kazimow zape-  
wniał o swej niewinności, pomimo, iż adwo-  
kaci poruszyli niebo i ziemię, aby wykazać, iż  
jest niewinnym, zeznania świadków, a szcze-  
gólniej jednego z leśniczych, który twierdził,  
iż hr. Kazimow kilkakrotnie zbliżał się do sta-  
nowiska, na którym stał ks. Dołgorukij, a wre-  
szcie zeznania jednego z naganaczy, który o-  
świadczył, iż widział, jak hr. Kazimow strzelił  
do ks. Dołgorukiego, rozstrzygnęły sprawę i  
hr. Kazimowa skazano na dożywotnie ciężkie  
więzienie na Syberii. Krewi hr. Kazimowa,  
a nawet matka ks. Dołgorukiego, która nie  
wierzyła w to, aby hr. Kazimow miał zamor-  
dować jej syna, wnieśli prośbę o ułaskawienie,  
które jednak cesarz Aleksander II. odrzucił.  
Hr. Kazimow pierwsze lata katorgi spędził w  
Nercyńsku, później przewieziono go do Tom-  
ska, w którym pozostawał, aż póki naganacz,  
będący później robotnikiem w Petersburgu, nie  
zeznał umierając, iż on był mordercą ks. Doł-  
gorukiego. Podczas lat pięćdziesięciu, przeby-  
tych w katorze syberyjskiej, ogarnęła go zu-  
pełna apatia, nie interesowały go sprawy po-  
lityczne, społeczne, rodzinne, z nikim nie żył,  
nawet listów od rodziny nie czytał, ani na nie  
nie odpisywał. Jedynie widywano go w cerkwi  
i na długich przechadzkach, w których sta-  
rannie unikał ludzi. Gdy nadeszła chwila wy-  
zwolenia, nie uciekł go to wcale, przeniósł  
się do Petersburga, gdzie pędził dawne życie. Zna-  
komity powieściopisarz rosyjski, hr. Leon Toł-  
stoj, na tle tego tragicznego wypadku napisał  
jedną ze swych pięknych nowel, w której pro-  
roczko prawie odgadł, iż ks. Dołgorukij zastrze-  
lony został z zemsty przez jednego z nagania-  
czy, biorących udział w polowaniu.

## Notatki literacko-artystyczne.

(mre) Stanisław Rachwał: Kościółek  
św. Zofii we Lwowie, niedoceniony zabytek prze-  
szłości Lwowa. Lwów 1917. Nakładem ks. Mi-  
syonarzy we Lwowie.

Trafnie uczynił p. Stanisław Rachwał o-  
głaszając w osobnej, starannie wydanej bro-  
szurce, dzieje kościółka św. Zofii we Lwowie.  
Ukryty w cieniu rozłożystych drzew nieopodal  
parku Stryjskiego, mało komu był ten kościół-  
łek znany, a o dziejach jego i historii budowy  
nikt nie bliźszego powiedzieć nie umiał. W cen-  
nem Archiwum miejskim, mieszczącym w sobie  
tyle ciekawych materiałów, związanych z prze-  
szłością Lwowa i jego sławetnych mieszkańców,  
znalazło się sporo szczegółów, dotyczących  
kościółka św. Zofii. Fundatorką jego była Zofia  
Hanłowa, żona konsula Stanisława Hanla, któ-  
rego nagrobek, wydobyty w roku 1871 z pod  
jednego ze słupów katedralnej nawy, wmurowa-  
ny został pod jej chórem. Hanłowa wniosła  
też swoim sumptem w Rynek lwowski t. zw.  
czarną kamienicę, będącą dzisiaj ozdobą naszej  
architektury. Budował ją Piotr Włoch, nazwa-  
ny przez cech murarski Krasowski.

Kościółek św. Zofii fundowała Hanłowa  
w r. 1594, pod wezwaniem swej patronki, od  
której i najbliższa okolica przybrała niebawem  
nazwę Zofiówki. Zapis 200 florenów przezna-  
czony został na utrzymanie domu Bożego i od-  
prawianie w nim Mszy św. Kościółek jednak  
stał cicho lata całe, wreszcie ks. dziekan To-  
masz Pirawski w stanie dycezyi, sporządzonym  
w r. 1615 dla biskupa Próchnickiego podaje,  
że posiadał Hanłów na przedmieściu Hali-  
ckiem, wraz z kościółkiem, przeszła na wła-  
sność gminy miasta Lwowa.

W r. 1672 pada wspomniany dom Boży  
pastwą pożaru, spalony przez koczującą pod  
jego bramami dziką hordę. Odbudowany na no-  
wo, przechodzi w dniu 20 stycznia 1789 r. za  
1027 flor. na własność Jana Antoniego Łukie-  
wicza, który związał z nim przepiękną funda-  
cję posagową dla polskich dziewcząt sierót.

Łukiewicz umarł 29 kwietnia 1820 r.,  
zapisując Siostrze Miłosierdzia dobra swoje  
Bieńów, Horody i Koniec górny w powiecie  
Złoczowski, pod warunkiem wyposażania ubo-  
gich sierót. Z czasem przybyły równobrzmiące  
fundacje Karola Soboty, Elżbiety Czarkowskiej,  
Wincentego Łódzia Ponińskiego i Gwidona Mi-  
lana, corocznie też w dniu 24 czerwca, po  
Mszy św., odprawionej w kościółku św. Zofii,  
odbywa się losowanie posagów, a wzgórze św.  
Zofii rozbrzmiewa gwarem działy.

Wreszcie spełniło się po wielu latach ma-  
rzenie patrycyuszów lwowskich, Hanłów i Łu-  
kiewiczów. Oto w roku 1914, dzięki staraniom  
księży Misjonarzy, wydał ks. Arcybiskup Bil-  
czewski stały indult dla kościółka św. Zofii,  
pozwalając tem samem odprawiać w jego mu-  
rach codziennie Mszę św. i wystawiać Przenaj-  
świętszy Sakrament, poczem zamieszkał tu ks.  
Antoni Skrzydełski.

Od tej chwili zaciszny dom Boży stał się  
ulubionym miejscem modlitwy, a dzięki p. Sta-  
nisławowi Rachwałowi poznajemy dzieje jedno-  
go z istotnie niedocenionych zabytków przesz-  
łości Lwowa.

W streszczeniu związęłem broszury opuści-  
liśmy wiele bardzo ciekawych szczegółów, ze-  
branych i wyzyskanych przez autora umiejętnie,

a przedstawionych z należytą plastyką i bar-  
wnością.

Pianista Egon Petri daje swój drugi  
koncert w poniedziałek, dnia 26 b. m., w sali  
Towarzystwa muzycznego z następującym pro-  
gramem: Beethoven, Sonata F-moll (apassio-  
nata), Chopin, Sonata B-moll (z marszem po-  
grzebowym), C. Franck, Prelud, arya i finał.  
Schubert-Liszt, 5 pieśni. Liszt, Fantazyja „Fau-  
sta“.

Na wieczór ten prawie wszystkie bilety  
zostały po pierwszym koncercie Petriego zamó-  
wione, pozostało tylko kilkadziesiąt miejsc, które  
są do nabycia w księgarni Altenberga i w skła-  
dzie nut Zadurówicza. Bilety zamówione ode-  
brać należy do 15 b. m. — Nieodebrane do tego  
czasu, zostaną innym zgłaszającym się sprze-  
dane.

„Stenograficzne listy“. Pod tytułem:  
„Stenograficzne listy do stenografów zawodo-  
wych, nauczycieli i młodzieży, uczącej się ste-  
nografii“ podjął p. Roman Polišński, nauczyciel  
skoropisu, wydawnictwo, mające na celu choć  
w stosunkowo bardzo skromnych rozmiarach  
spełnić na polu kultury stenografii u nas to  
zadanie, jakie spełniają w Niemczech t. zw.  
„Biblioteczki stenograficzne“, rozchodzące się  
w dziesiątkach i setkach tysięcy egzemplarzy,  
gdyż abonuje je tam prawie każdy gimnazya-  
lista, a także każdy stenograf praktyczny,  
chcący zapoznać się z najnowszymi postęпами  
na polu swej sztuki.

Zeszyt „Stenogr. listów“, wydany w li-  
tografii Pillera-Neumanna, zawiera treść zajmu-  
jącą i urozmaiconą, między innymi przemówie-  
nie dr. Tad. Rutowskiego w ratuszu lwowskim  
po powrocie z niewoli rosyjskiej, dalej opis  
dzisiejszych Brzeżan i rzecz o legionistach brze-  
żańskich, mowę żałobną słynnego kaznodziei  
z Warszawy, ks. Jana Gralewskiego na po-  
grzebie H. Sienkiewicza w Vevey, nadto w dziale  
feljetonowym legendę wielkopolską p. t. „Ofiara  
kasztelanki“ pióra Teodora Jeske-Choińskiego.  
Pojedyncze zeszyty są do nabycia po bardzo  
niskiej cenie 1 kor. 40 hal. w biurze komisio-  
wem Stan. Polišńskiego, ul. Lindego l. 10.

Z Teatru miejskiego donoszą: Jutro  
po dłuższej przerwie wraca na afisz znakomita  
opera Rossiniego „Cyrylik Sewilski“ z niezro-  
wnaną w partii Rozyny p. Adą Sari-Szayeró-  
wną, oraz pp. Kasprowiczową, Folańskim, Łow-  
czyńskim, Okońskim i Tarnawskim w innych  
partyach. W piątek ujrzymy świetną komedję  
głośnego zagranicą autora Henryka Nathansena  
p. t.: „Biurokraci“, przedstawiającą z prawdzi-  
wą maestryą stosunki biurowe. Komedję tę,  
graną z olbrzymim powodzeniem na rozma-  
itych scenach zagranicznych, wystawia nasz teatr  
z udziałem najlepszych naszych sił komedyo-  
wych. Bezpośrednio po tej komedji zostanie  
wystawiona: efektowna komedya francuska  
„Złodziej salonowy“, oraz niezwykle interesu-  
jąca komedya oryginalna Wroczyńskiego „Me-  
zalians“.

W dziale operowym usłyszymy w przy-  
szłym tygodniu od szeregu lat już niewysta-  
wianą operę Meyerbeera p. t.: „Robert-Dyabeł“  
z Adą Sari-Szayerówną, Mannem i Tarnawskim  
w głównych partyach.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godz. 7 wieczorem. „Cyrylik  
Sewilski“, opera w 3 aktach Rossiniego. Wy-  
stęp Ady Sari-Szayerówny, Tad. Łowczyńskiego  
i St. Tarnawskiego. — W piątek o godzinie  
7 wieczorem (nowość) „Biurokraci“, komedya  
w 4 aktach Henryka Nathansena. — W sobotę  
o godzinie 3 po południu przedstawienie popularne  
„Madame Sans-Gêne“, komedya w 4 aktach Sar-  
dou, z Siemaszkową w tytułowej roli. — W so-  
botę o godzinie 7 wieczorem „Cavalleria rusti-  
cana“, opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace“,  
opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ J. Ko-  
rolewicz-Waydowej, Tadeusza Łowczyńskiego i  
Ign. Manna. — W niedzielę o godzinie 3 po  
południu „Powietrze wielkomijskie“, komedya  
w 4 aktach Blumentala i Kadelburga. — W nie-  
dziele o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka  
czardasza“ operetka w 3 aktach Emeryka Kal-  
mana. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczo-  
rem „Złodziej salonowy“, komedya w 4 aktach  
K. Gemenge'a i E. Presbrey'a, z Okornickim  
w tytułowej roli. — We wtorek o godzinie 7  
wieczorem „Orfeusz w piekle“, operetka w 5  
aktach J. Offenbacha. — We środę o godzinie  
3 po południu na dochód funduszu Opieki Le-  
gionowej „Mazepa“, tragedia w 5 aktach Sło-  
wackiego. — We środę o godzinie 7 wieczo-  
rem „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego.  
Występ J. Korolewicz-Waydowej, i Tadeusza  
Łowczyńskiego.



## Józef Nusbaum - Hilarowicz.

Produkcya naukowa i pedagogiczna ś. p.  
Nusbauma-Hilarowicza jest tak olbrzymią,

że obecnie tylko w kilku słowach możemy  
przypomnieć jej najważniejsze rysy.

Setki Jego prac ściśle naukowych, o-  
głaszanych w językach polskim, niemieckim,  
francuskim i rosyjskim, stanowi podstawę o-  
becnego stanu wiedzy przyrodniczej w wielu  
gałęziach. Instytut ś. p. Nusbaum-Hilarowi-  
cza był jednym z najznakomitszych i naj-  
produktywniejszych w świecie. Kiedy w ro-  
ku 1911 obchodzono w auli Uniwersytetu  
lwowskiego uroczyste jubileusz jego 30-let-  
niej pracy naukowej, napływały setki adre-  
sów od najwybitniejszych uczonych Austro-  
Węgier, Niemiec, Francji, Rosyi, Belgii,  
Anglii, Włoch, Szwecyi, Szwajcaryi, Stanów  
Zjednoczonych Ameryki Północnej i Japonii,  
które były jednym wielkim hołdem dla re-  
prezentowanej przez niego nauki polskiej.

Po za tem napisał cały szereg podrę-  
czników uniwersyteckich i dla szkół średnich,  
stanowiących zasadniczy zwrot w pedagogii  
i wiele dzieł popularnych, które zaznajomiły  
ogół społeczeństwa z najnowszymi zdobyczami  
wiedzy przyrodniczej.

Był jednym z najwybitniejszych nczony-  
nych współczesnych. Pozostawał w najbliż-  
szych stosunkach naukowych i osobistej  
przyjaźni z panującym księciem Monaco Al-  
bertem I., znakomitym oceanografem, który  
gościł go na swoim Dworze i powierzał mu  
do opracowania zdobycze naukowe swych  
ekspedycji morskich.

\* \* \*

Ś. p. Hilarowicz osierocił żonę, p. Ro-  
zalię z Głębockich i dwóch synów, dr. Ta-  
deusza, koncipistę Namiestnictwa w staro-  
stwie lwowskiem i dr. Henryka, lekarza woj-  
skowego, szefa oddziału chirurgicznego szpi-  
tala rezerwowego w Chyrowie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia  
16 b. m. o godzinie 2 po południu z domu  
żałoby przy ul. Zyblikiewicza l. 38.

## Odbudowa wsi i miast.

(Dziela, książki i broszury).

Z dniem niemal każdym mnoży się li-  
teratura fachowa, traktująca obszernie i rze-  
czowo o kwestyi dla nas specjalnie bardzo  
ważnej: o odbudowie zniszczonych pożogą  
wojenną wsi i miast. Obszerne dzieła, książ-  
ki, broszury, ulotne pisma ukazujące się na  
półkach księgarskich, świadczą dobrze o tro-  
sce powołanych do tego ludzi, którym pię-  
kno, wygodą i indywidualny charakter na-  
szych budowli leży na sercu, więc też już  
naprzód przygotowują materiały do przyszłej  
olbrzymiej pracy na tem polu, dają rady i  
plany i wskazują niejako, jakiej wyty-  
cznej należy się trzymać w kwestyi odbu-  
dowy miast i wsi. Istnieją zaś u nas w tym  
względzie pojęcia niejasne nie tylko wśród  
szerszej publiczności, ale nieraz nawet i w  
kołach techników. A tymczasem obecne sto-  
sunki domagają się w wysokim stopniu zro-  
zumienia tej sprawy tak przez architektów i  
inżynierów, jak i przez obywatelstwo.

W Krakowie powstało „Wydawnictwo  
obywatelskiego komitetu odbudowy wsi i  
miast“, które wydało kilka cennych publika-  
cyj. Swojego czasu zaznaczyliśmy już na tem  
miejscu, że uważamy za obowiązek zwróce-  
nie uwagi jak najszerszego ogółu na broszu-  
ry i książki, ukazujące się w tej kwestyi,  
która mimo, iż wojna nie jest ukończona,  
jest dziś już żywotna. Dlatego dziś chcemy  
poświęcić więcej miejsca kilku bardzo cen-  
nym wydawnictwom, jakie wyszły nakładem  
tego Komitetu. Pierwsza to „Zasady no-  
woczesnej nauki o budowie miast“,  
której autorem jest st. radca budownictwa  
w Wiedniu Eugeniusz Fassbender (w prze-  
kładzie inżyniera J. Menaschego).

Autor — czytamy w przedmowie —  
podczas swej działalności przy odbudowie  
miast przekonał się, że w miastach i miej-  
scowościach nie zdawano sobie sprawy za-  
wyczaj z istoty i znaczenia budowy miast,  
albo często w niedostatecznej tylko mierze.  
W wielu mia-tach nie uznawano nawet ko-  
nieczności postarania się o plan regulacji i  
rozszerzenia miasta. Te okoliczności bywają  
powodem, że gminy zbyt często mało korzy-  
ści odnoszą z fachowo pojętego budownictwa  
miast. Nie dopuszczają wcale do sporządze-  
nia planów regulacyjnych, lub utrudniają ich  
powstanie, albo też sprzeciwiają się potem  
ich przeprowadzeniu.

To spowodowało autora, że opierając  
się na studiach swoich nad tą sprawą i na  
doświadczeniu nabytem przez praktykę przy  
budowie miast, postanowił przez poglądowe  
dziełko przyczynić się do rozpowszechnienia  
i wprowadzenia w zastosowanie zasad nauki  
o budowie miast, mających na celu dobro  
publiczne.

Praca jego nie ma być wyczerpującą  
dziełem, lecz ma tylko wyjaśnić ogólne za-  
sady, omówić głównie artystyczną i techni-  
czną stronę i dać krótki obraz poglądowy tej  
wiedzy, nie kusząc się o wyczerpanie sprawy.



Celem więc autora jest: przez podanie praktycznych wskazówek co do ustanowienia i wykonania planów dostarczyć podręcznika nowoczesnego budownictwa miast w teorii i praktyce, oraz dać pogląd na wielki i rozległy jego zakres.

Dziełko niniejsze ma wszystkim gminom, władzom, urzędom, korporacyom i osobom zajmującym się budową miast ułatwić spełnienie ich zadania, z którym połączona jest wielka odpowiedzialność. Mniejszym i większym gminom, zaczynając od wielkich miast, a kończąc na drobnych osadach, niechaj ono posłuży swą radą.

Nowoczesne budownictwo miast urosło w drugiej połowie zeszłego stulecia staraniem wybitnych techników w osobny dział sztuki budowniczej, wytworzyła się też rozległa literatura fachowa o tym przedmiocie. Cennym przyczynkiem do tej literatury jest właśnie niniejsza książka. Przekładając dziełko na nasz język, trzymał się tłumacz tej zasady, postawionej zresztą za warunek przez autora, ażeby tłumaczenie wiernie oddawało myśli oryginału; gdzie zaś ono wyjątkowo, stosownie do naszych potrzeb krajowych zbacza od niego, tam zostało to wyraźnie zaznaczone w przypisku u dołu strony. Takie konieczne zboczenia są nawiązaniem do krajowych stosunków, przez które treść książki omawianej stanie się u nas tem zrozumialsza. Rzec ostatecznie przygotował do wydawnictwa przewodniczący Komisji redakcyjnej, dr. Stanisław Tomkiewicz.

Autor dziełko swoje rozpoczyna zdaniem, że „szczytnym zadaniem sztuki budowniczej jest tworzyć dla ludzi siedziby mieszkalne, nietylko piękne lecz też odpowiadające celowi i zdrowe“. Jest to niejako motto całej książki, punkt główny z którego Fassbender wychodzi i którego się trzyma w całej swej pracy. Mistrz nowoczesnego budownictwa miast Kamil Sitte powiada: „Budowa miast jest połączeniem wszystkich sztuk technicznych i pięknych w zamkniętą w sobie wielką całość, jest pomnikowym wyrazem prawdziwej dumy mieszczańskiej, krzewicielką szczerzego przywiązania do rodzinnego miasta, reguluje obcowanie ludzkie; jej przeznaczeniem jest stworzyć podstawę zdrowego i wygodnego pobytu dla człowieka nowoczesnego, który obecnie już przeważnie w miastach szuka siedziby“. „Rozwój miasta stał się jednym z najważniejszych zadań nowoczesnej pracy kulturalnej; budowa miast nie powinna służyć głównie interesom jednostek i gmin, lecz posiada wprost narodowe i ogólnopolskie znaczenie“.

Jeśli tak jest na całym świecie, to dziś, u nas, kiedy wojna zniosła prawie z powierzchni szereg miasteczek, zasada ta obowiązująca powinna i musi. Dlatego też dziełko Fassbendera powinno znaleźć jak najszersze rozpowszechnienie. Autor w sposób jasny, możliwie popularny mówi o istocie budowy miast, podkreślając z naciskiem, że sporządzenie planu zabudowania jest zawsze punktem wyjścia dla dalszego dodatniego rozwoju ruchu budowlanego miasta lub miejscowości. W rozdziale zatytułowanym „Ogólne poglądy i zasady“ znajdujemy świetne uwagi o zadaniach sztuki budowania miast, o powstawaniu i historii miasta, o wzroście i wieku miasta, o łączeniu gmin, zachowaniu charakteru miasta, przestronności, świeżości, powietrza, wodzie, roślinności, o wspólnym działaniu sztuk pod przewodem sztuki budowniczej i t. d. Niezmiernie ważnymi są uwagi autora i sąd, że sztuka i nauka powinny się wysilić, aby z miasta zrobić piękne i staranne siedziby. Przedewszystkiem działać tu powinny: miernictwo, budownictwo nadziemne i podziemne, drogowe i wodne, sztuka ogrodnicza, rzeźbiarska, jako też malarska. One to poza sprawami czysto technicznymi wymaganiami przy normalnem budownictwie miast, nadają piętno, indywidualny charakter narodowy miastom.

Obszernie zatrzymuje się autor przy sprawach komunikacji, zabudowaniach i wymaganiach technicznych, dając źródłowe i cenne bardzo wskazówki, jak należy postępować.

Poza kołami fachowcami może najwięcej zainteresować czytelników doskonały ustęp o wymaganiach estetycznych. Jak wiadomo na wymagania budowy miasta nie godzi się zapatrywać wyłącznie ze stanowiska techniki i uważać go tylko za zadanie budownictwa drogowego, lecz należy uwzględnić w całej pełni stanowisko artystyczne. Trzeba należycie docenić wartości piękna. Byłoby błędem — pisze autor — przyznawać piękności miasta tylko wpływ idealny; ma ono bezsprzecznie także znaczenie realne i gospodarcze. Stwierdzają to znaczne dochody, jakie Szwajcaryi, Wenecyi i Rzymowi przysparza ich piękność, przyciągająca obcych ze wszystkich krajów i narodów.

Piękność całości miasta zależy od piękności jego pojedynczych części. Nie można przecie miasta objąć jednym rzutem oka, jak budynek lub pomnik, lecz tylko pojedyncze jego części, krajobrazy miejskie. Autor pisze tu o prostolinijności i sy-

metryi, o widokach w dal, o pomnikach, ozdobach kwiatowych, stylach, rodzimym sposobie budowania, stylach historycznych, zapobieganiu brzydocie i t. d. Wywody te są tak świetne, że chciałoby się je dosłownie przedrukować; poznać się też z nimi powinni wszyscy, zwłaszcza zarządy miejskie i właściciele domów. „Jeśli architekt — kończy Fassbender — świata starożytnego i wieków średnich umieli nadać miastom wysoki wdzięk artystyczny, zdołają to również uczynić nowocześni. Z powiększaniem się miast wrastają także zadania i wymagania. Piękność starych miast tajemnicza, skupiona, w skąpej przestrzeni, rozwinie się w imponującą, przestronną piękność miast wielkich.“

Ostatnie rozdziały traktują o zieleni w mieście (parki, ogrody, pasy zieleni dokoła miasta, lasy), o miastach ogrodowych, o ustawach budowlanych i kosztach placów.

Komitetowi krakowskiemu należy się duże uznanie za opublikowanie tej książki pięknej i pożytecznej, która oby znalazła jak najlichnijesze koła pilnych czytelników. Jest ona niejako dobrem przygotowaniem i wstępem do innych publikacji, rozstraszających kwestję odbudowy miast specjalnie naszych, które niejednokrotnie wymagają jeszcze większej troski i pieczołowitości ze strony budowniczych i społeczeństwa.

W następnym artykule rozpatrzmy świetne materiały „Wies i miasteczko“, oraz Szyllera: „Czy mamy polską architekturę“. Wspomnieć jeszcze należy o dwu broszurach: docenta dr. Tomasza Janiszewskiego: „O wymaganiach zdrowotnych przy odbudowie kraju“ i „Komitet obywatelski a sprawa odbudowy kraju“.

Pierwsza, napisana na podstawie długoletniego doświadczenia, które dr. Janiszewski nabył biorąc swego czasu udział w komisjach budowlanych, jako lekarz klimatyczny w Zakopanem i jako naczelny lekarz miejski w Krakowie, omawia warunki dostarczenia ludzkom zdrowych siedzib, a więc o higienicznej stronie naszych miasteczek i wsi. Nie postawienie wymagań higienicznych na czele całej pracy odbudowy kraju, byłoby nie do pomyślenia, spoczyłoby całe przedsięwzięcie — dlatego też ta broszura niepowinna również ująć uwagi odpowiednich czynników.

Druga broszura przytacza historię powstania Komitetu, o którym na początku wspomnieliśmy, podaje plan organizacji i zawiera kwestyionaryusz rozestany po kraju, celem zebrania materiałów do akcji odbudowy wsi i miast.

(Dokończenie nastąpi).

Artur Schröder.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Posłuchania u Najj. Pana i Najj. Pani.

Wiedeń, 14 marca. Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnych posłuchaniach między innymi PP. Ministrów: skarbu Spitzmüllera, robót publicznych Trnke, oświaty Hussarka i sprawiedliwości Schenka.

Najj. Pani udzielała wczoraj po południu osobnych posłuchań. Przyjęła między innymi prezydentkę Stow. pań polskich do popierania przemysłu w Wiedniu, panią Abrahamowiczową.

### Odznaczenia.

Wiedeń, 14 marca. *Wiener Zig.* ogłasza: Najj. Pan nadał: dekorację wojenną do krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, staroście w Administracji politycznej na Bukowinie dr. Włodzimierzowi Wyrowskiemu; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, kierownikowi starostwa w Gródku Jakiellońskim, starszemu komisarzowi powiatowemu dr. Tadeuszowi Chrzęszczewskiemu; w uznaniu znakomitej służby w wojnie, starszemu komisarzowi powiatowemu Łucyanowi Prekowi i sekretarzowi Namiestnictwa Władysławowi Łyszkowskiemu, obu w Administracji politycznej w Galicyi; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: pospolitakowi lekarzowi cywilnemu dr. Stanisławowi Radzikowskiemu, w uznaniu znakomitej służby w wojnie sekretarzowi magistratu we Lwowie Karolowi Szandrowskiemu; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu kancelistom Administracji politycznej w Galicyi, Witalisowi Maternie, Janowi Prokopowi, Antoniemu Truskiewiczowi i Janowi Tyrasowskiemu; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu, oficyantom kancelaryjnym

Administracji politycznej w Galicyi, Stanisławowi Kucharskiemu i Józefowi Wojtowiczowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, oficyalowi pocztowemu Rudolfowi Huberowi w dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

### Protektorat.

Wiedeń, 14 marca. Najd. Arcyk. Marya Teresa za zezwoleniem Najj. Pana objęła protektorat nad miejscem wywiadowczem dla jeńców wojennych.

### Zapowiedź przyjazdu Kanclerza niemieckiego do Wiednia.

Wiedeń, 14 marca. Kanclerz Rzeszy niemieckiej Bethmann-Hollweg z końcem tego tygodnia przybędzie na dwa dni do Wiednia, aby złożyć uszanowanie Cesarzowi i Królowi Karolowi I. i rewizytować P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina.

### Akcyja Rusinów u Rządu.

Wiedeń, 14 marca. Jedna z korespondencji lokalnych donosi: Dnia 6 b. m. szef sekcyi bar. Flotow przyjął w imieniu P. Ministra spraw zagranicznych przedstawiciela Związku oswobodzenia Ukrainy, Mełeniowskiego. W rozmowie o różnych sprawach ukraińskich, poruszonych przez prezydium Związku w memoriale, wystosowanym do hr. Czernina tuż po objęciu przezeń urzędu, bar. Flotow oświadczył między innemi, że stanowisko Rządu co do sprawy Ukrainy pozostało takie samo, jak podczas całej wojny i że Rząd austro-węgierski z uwagą i przychylnością siedzi rozwój sprawy ukraińskiej.

### Odjazd hr. Bernstorffa do Berlina.

Kopenhaga, 14 marca. (*Biuro Ritzau*). Hr. Bernstorff wczoraj rano odjechał do Berlina.

### Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 14 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, w dalszej rozprawie nad sprawozdaniem prezydenta ministrów o użyciu udzielonych mu pełnomocnictw, p. Jan Frey (stron. ludowe) zajmował się sprawą naszego przedstawicielstwa dyplomatycznego u Watykanu i oświadczył, że zaszło jaskrawe naruszenie praw międzynarodowych, oraz ograniczenie praw zwierzchnich Papieża. Bardzo jest pożądaną, by prawodawstwo węgierskie dowiedziało się od strony kompetentnej, jakie w tej mierze zajmuje stanowisko kierownik naszej polityki zagranicznej, czy jest on skłonny na przyszłej konferencji pokojowej postarać się o to, by sprawę rzymską załatwiono ostatecznie w duchu pomyślnym. Mowca przedstawił rezolucję z wezwaniem rządu, aby jak najrychlej wniósł projekt ustawy o autonomii Kościoła katolickiego.

### Wojna morską.

Berlin, 14 marca. *Berl. Tagblatt* donosi, że korespondent waszyngtoński jednego z pism paryskich oświadczył, że zdaje mu się, iż nie zdradzi tem tajemnicy państwowej, jeżeli powie, iż pierwsze uzbrojone okręty handlowe pod flagą chorągwi gwiazdistej jeszcze przed upływem tego tygodnia odbiją z Nowego Jorku.

Berlin, 14 marca. Urzędowo ogłaszają: Niemieckie hydroplany d. 12 b. m. zaatakowały bombami dwa rosyjskie niszczyciele torpedowców klasy „Bystryj“, dążące do Konstancy i zmusiły je do odwrotu. Zauważono, że dwie bomby ugodziły w jeden z niszczycieli, jedna w przednią, druga w tylną część okrętu.

### Zgon patriarchy łacińskiego w Konstantynopolu.

Rzym, 14 marca. Patriarcha łaciński w Konstantynopolu ks. Ceppetelli zmarł tutaj.

### Zmiana w gabinecie bułgarskim.

Sofia, 14 marca. (*Agencja bułgarska*) Dziennik urzędowy ogłasza, że minister kolei, poczt i telegrafu Apostołow ustąpił i że w jego miejsce zamianowano posła ze stronnictwa Stambulowczyków Kozniczky'ego.

### Zamknięcie posiedzeń rosyjskiej Dumy i Rady państwa.

Petersburg, 14 marca. (*Petersburska Agencja*). Dwa ukazy carskie zarządzają zamknięcie posiedzeń Dumy i Rady państwa z dniem 11 b. m. W kwietniu b. r. lub też później, odpowiednio do nadzwyczajnych okoliczności, obie Izby mają być znowu zwołane.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRZCZOWIECKI.

## NADESLANE.

### 5% opustu

aż do końca marca  
daje

Sklep Szwalni P. Z. N. K.

Rynek 30, mezanin,

z powodu kończącego się zimowego sezonu.

Staraniem Sklepu jest dać nietylko zarobek potrzebującym pracy ale także możność dostarczenia P. T. Publiczności t. waru krajowego wykonanego starannie i o ile doba tężniejsza pozwala po najumiarkowańszych cenach. (1003 2—3)

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 40 K

Zamiejscowa:

rocznie	36 K — h
półrocznie	18 K — h
ćwierćrocznie	9 K — h
miesięcznie	3 K — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

## OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędných sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spizu“ oraz studium literackiego na podstawie źródeł i materiałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski i jego czasy“.



## Rozmaite obwieszczenia.

L. 2500 z r. 1917. Opisanie przedmiotów w przemyślnictwie przytrzymanych. Dzień przytrzymania: 5 grudnia 1913. Miejsce przytrzymania: Restauracja Leona Rosnera Kraków ul. Stolarska 1. 13, wyszynk wódek Hudes Hirschberga, Maksa Feldmanna Kraków ul. Zwierzyniecka 1. 23 i wyszynk Jakóba Charapa Kraków Floryańska 36. Przytrzymane przedmioty: Automat do gry losowej firmy „Caille Brothers & C. w Detroit w Ameryce, systemu Palts, Pending jeden duży „Venus“ i dwa mniejsze, które w wymienionych lokalach ustawił w dniach 19 listopada, 4 grudnia, 3 grudnia 1913. Leopold Galati, agent powyższej firmy, w owym czasie w Krakowie przy ul. Wielopole L. 7 zamieszkały obecnie niewiadomego miejsca pobytu. Ponieważ tenże Leopold Galati mimo wezwania nie jawił się do przesłuchania w dniu 13 grudnia 1913 a i dalsze poszukiwania za nim nie odniosły dotychczas skutku, przeto po myśli §§ 621, 622 i 623 ust. karn. skarb. wzywa się go względnie każdego, któryby reścił sobie prawa własności do powyższych automatów, na tej drodze, aby w ciągu 90 dni jawił się w tutejszy c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego, ul. Kanoniczna 1. 17 l. p. celem przesłuchania odnośnie do opisu czynu z dnia 6 grudnia 1913 o ustawienie w powyższych lokalach publicznych automatów do zakazanej gry losowej, gdyż w przeciwnym razie postąpi się z tymi automatami wedle przepisów prawnych.

Kraków, 28 lutego 1917. (996 2—3)

L. 185/VI. (1017)

## Przepisy dotyczące odbioru przesyłek cywilnych.

Za zezwoleniem c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 23 stycznia 1917 l. 1187, ogłoszonym w numerze 13 dziennika rozporządzeń dla kolei żelaznych i żegluga z dnia 30 stycznia 1917 obowiązują w okręgu c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie następujące przepisy dotyczące odbioru przesyłek cywilnych:

1. Przepis objęty § 80 ust. 1 kolejowego regulaminu ruchu, że czasokres dla podjęcia przesyłek wynosić musi przynajmniej 24 godzin, traci moc prawną.

Zarząd kolei jest uprawniony do ustanowienia innego czasokresu według własnej oceny przez odpowiednie ogłoszenia w stacjach, unieważniając natychmiast odnośne postanowienia taryfowe.

2. Postanowienia objęte § 81 ust. 1 kolejowego regulaminu ruchu dotyczące czasokresu do wykupienia listu przewozowego znosi się, odnośne wykonawcze postanowienia taryfowe oparte na tychże przepisach tracą przeto swą ważność.

Odbiorca jest obowiązany wykupić list przewozowy i podjąć przesyłkę w tym czasie, jaki podany jest na dotyczącym ogłoszeniu w stacji przeznaczenia przesyłki.

Jeśli kolej nie posiada w stacji przeznaczenia magazynów do przechowania przesyłek, albo jeśli w magazynie nie można umieścić wszystkich przesyłek, albo jeśli magazyny potrzebne są na inne cele, natenczas kolej jest uprawniona na koszt i niebezpieczeństwo osoby uprawnionej do dyspozycji oddać te przesyłki w przechowanie trzeciej osobie albo je składać pod gołem niebem, albo też sprzedać je w drodze urzędowej. Uwiadomienie nadawcy albo odbiorcy o przedsięwzięciu się mającej sprzedaży nie jest potrzebne.

4. O niepodjęciu i o przyczynach niepodjęcia przesyłki jest kolej po myśli § 81 kolejowego regulaminu ruchu obowiązana zawiadomić nadawcę i zażądać od niego dyspozycji tylko w tym wypadku, jeśli przesyłka bezpiecznie przechowana być może w stacji przeznaczenia. W każdym innym wypadku może kolej niepodjętą przesyłkę sprzedać urzędowo bez poprzedniego zawiadomienia nadawcy i odbiorcy.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.  
Lwów, dnia 28 lutego 1917.

## Amortyzacje.

Nr. I. 601/17 (3). Na wniosek Kazimierza Żerebeckiego w Gorlicach (Zawodzie) zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej podanych papierów wartościowych, które miały zaginać i wzywa się posiadacza tych papierów, aby zgłosił swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozabawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczka wkładowa oszczędności na imię Kazimierza Żerebeckiego wystawiona, a na kwotę 3000 kor. opiewająca,

złożona w roku 1912 w Zakładzie kredytowym stow. zarejestr. z ogr. poręką w Sieniawie. Nr. 129 fel. 132 z dopisanymi odsetkami w kwocie 149 kor. 64 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Gorlice, dnia 20 lutego 1917. (990 3—3)

T. Nr. 287/16 (2) Na wniosek p. Dory Fass w Janowie koło Lwowa, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego dokumentu, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego dokumentu, aby zgłosił swe prawo do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten dokument jako pozabawiony znaczenia. Oznaczenie dokumentu: Dokument sprzedaży Nr. 77231 na zakupiony w domu bankowym Aleksandra Suchanka w Bernie los turecki Nr. 353,595 na 400 franków.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział V.  
Lwów, 11 stycznia 1917. (975 3—3)

## Licytacje.

E. XIII. 641/16 (6). Na wniosek Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 10 maja 1917 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 49 w podpisany sądzie licytacja następujących realności: 1. lwh. 116 ks. gr. gm. Zielonki, 2. lwh. 138 ks. gr. gm. Zielonki składających się z gruntu uprawnego. Wartość szacunkowa realności: ad 1. 4.455 kor. 90 h., ad 2. 2.432 kor. 10 h. Najniższa oferta: ad 1. 2970 kor. 60 hal., ad 2. 1621 kor. 40 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XIII.  
Kraków, 15 lutego 1917. (1014 1—3)

## Spadki.

A. 82/14 (17). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. — Michał Hrycaj zmarł dnia 28 lutego 1914 w Towarni. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Wskazując żonę, żeniak i Dmytra Hrycaka, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Ołeksę Hrycaka rolnika z Towarni. (992 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Starasól, dnia 2 grudnia 1916.

A. 24/14 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Turkiewicz zmarł dnia 4 grudnia 1913 w Chyrowie, zaś Ksawera Turkiewicz zmarła dnia 15 czerwca 1915 w Chyrowie. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Michała i Mikołaja Turkiewiczów, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Józefa Sikocińskiego z Chyrowa. (991 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Starasól, dnia 30 stycznia 1917.

## Firmy.

Firm. 13/17 Spółk. Rg. A. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wpisano co następuje: Siedziba firmy: Nowy Sącz na Załubinczu. Brzmienie firmy: Markus Friedmann et Józef Geller. Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysł garbarski. Firma spółki: jawna spółka. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Markus Friedmann i Józef Geller. Podpis firmy: podpis Markusa Friedmanna lub Józefa Gellera. Dzień wpisu: 3 marca 1917.

C. k. Sąd obwodowy, j. handl. Oddział IV.  
Nowy Sącz, 3 marca 1917. (993 3—3)

## Doniesienia prywatne.

## Pamiętajcie

## o obiadach dla biednych dzieci!

Datki przyjmuje administracja „Gazety Lwowskiej“.

## Krajowe firmy,

(1002 3—3)

czynne w przemyśle i handlu zechcą podać Lidze Pomocy przemysłowej swe adresy, zakres wytwórstwa wojennego, oraz ilość zapasu gotowych wyrobów.

Podane informacje stworzą krajowy wojenny kataster, nieodzowny do udzielania i otrzymywania informacji.

Adres: Liga Pomocy przemysłowej, Lwów, ul. Pańska 1. 11.

4% Pożyczka hipoteczna król. stoł. m. Lwowa z r. 1896.

## XLIII. Losowanie

(1018)

4% obligacyj pożyczki hipotecznej król. stoł. miasta Lwowa

dnia 1 lutego 1917.

Ser. A. po 10.000 kor. Nr. 601, 849, 921.

Ser. B. po 5000 kor. Nr. 15, 72, 73, 307, 966, 1029.

Ser. C. po 1000 kor. Nr. 67, 151, 567, 658, 835, 1044, 1153, 1205, 1666, 1802, 1933, 2023, 2151, 2208, 2351, 2390, 2473, 2502, 2597, 2614, 3085, 3086, 3265, 3414, 3416, 3513, 3795, 3863, 3886.

Ser. D. po 200 kor. Nr. 101, 380, 476, 503, 582, 698, 951, 1087, 1178, 1298, 1744, 2030, 2052, 2112, 2170, 2322, 2371, 2638, 2830, 3096, 3699, 3706, 3728, 3730, 3856.

Płatne dnia 1 maja 1917.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Ser. A. Nr. 250	na 10.000 K	pł. 1/5 1916	Ser. D. Nr. 3958	na 200 K	pł. 1/5 1914
Ser. B. Nr. 60	na 5.000 K	pł. 1/5 1916	Ser. A. Nr. 3984	na 10.000 K	pł. 1/5 1916
" " " 769	" " " " 1/5 1916	Ser. A. Nr. 331	na 10.000 K	pł. 1/11 1916	
" " " 1030	" " " " 1/5 1912	" " " 995	" " " " 1/11 1913		
Ser. C. Nr. 78	na 1.000 K	pł. 1/5 1914	Ser. B. Nr. 330	na 5.000 K	pł. 1/11 1916
" " " 79	" " " " 1/5 1913	" " " 1026	" " " " 1/11 1914		
" " " 291	" " " " 1/5 1916	Ser. C. Nr. 318	na 1000 K	pł. 1/11 1915	
" " " 471	" " " " 1/5 1912	" " " 701	" " " " 1/11 1915		
" " " 738	" " " " 1/5 1916	" " " 822	" " " " 1/11 1916		
" " " 983	" " " " 1/5 1915	" " " 888	" " " " 1/11 1916		
" " " 1010	" " " " 1/5 1915	" " " 921	" " " " 1/11 1911		
" " " 1155	" " " " 1/5 1916	" " " 1186	" " " " 1/11 1915		
" " " 1293	" " " " 1/5 1915	" " " 1199	" " " " 1/11 1916		
" " " 1318	" " " " 1/5 1916	" " " 1246	" " " " 1/11 1916		
" " " 1410	" " " " 1/5 1916	" " " 1260	" " " " 1/11 1914		
" " " 1441	" " " " 1/5 1916	" " " 1402	" " " " 1/11 1916		
" " " 1591	" " " " 1/5 1915	" " " 1550	" " " " 1/11 1915		
" " " 1593	" " " " 1/5 1915	" " " 1973	" " " " 1/11 1915		
" " " 2377	" " " " 1/5 1916	" " " 2124	" " " " 1/11 1915		
" " " 3465	" " " " 1/5 1916	" " " 2565	" " " " 1/11 1910		
" " " 3470	" " " " 1/5 1915	" " " 3094	" " " " 1/11 1916		
" " " 3614	" " " " 1/5 1915	" " " 3591	" " " " 1/11 1916		
" " " 3619	" " " " 1/5 1911	" " " 3624	" " " " 1/11 1915		
" " " 3712	" " " " 1/5 1916	" " " 3687	" " " " 1/11 1915		
" " " 3718	" " " " 1/5 1916	" " " 3695	" " " " 1/11 1914		
" " " 3761	" " " " 1/5 1911	" " " 3725	" " " " 1/11 1910		
" " " 3793	" " " " 1/5 1912	" " " 3727	" " " " 1/11 1912		
" " " 3831	" " " " 1/5 1916	" " " 3733	" " " " 1/11 1914		
" " " 3918	" " " " 1/5 1911	" " " 3734	" " " " 1/11 1910		
" " " 3923	" " " " 1/5 1912	" " " 3767	" " " " 1/11 1915		
" " " 3942	" " " " 1/5 1915	" " " 3789	" " " " 1/11 1915		
" " " 3995	" " " " 1/5 1912	" " " 3841	" " " " 1/11 1910		
" " " 3998	" " " " 1/5 1915	" " " 3860	" " " " 1/11 1916		
Ser. D. Nr. 115	na 200 K	pł. 1/5 1916	" " " 3940	" " " " 1/11 1911	
" " " 133	" " " " 1/5 1916	" " " 3944	" " " " 1/11 1916		
" " " 570	" " " " 1/5 1916	Ser. D. Nr. 91	na 200 K	pł. 1/11 1916	
" " " 753	" " " " 1/5 1916	" " " 381	" " " " 1/11 1916		
" " " 878	" " " " 1/5 1906	" " " 398	" " " " 1/11 1916		
" " " 980	" " " " 1/5 1914	" " " 854	" " " " 1/11 1915		
" " " 1433	" " " " 1/5 1916	" " " 880	" " " " 1/11 1911		
" " " 1513	" " " " 1/5 1916	" " " 1257	" " " " 1/11 1916		
" " " 1903	" " " " 1/5 1915	" " " 1817	" " " " 1/11 1916		
" " " 1914	" " " " 1/5 1912	" " " 2244	" " " " 1/11 1914		
" " " 1919	" " " " 1/5 1916	" " " 2288	" " " " 1/11 1916		
" " " 2016	" " " " 1/5 1916	" " " 2848	" " " " 1/11 1916		
" " " 2065	" " " " 1/5 1912	" " " 2987	" " " " 1/11 1916		
" " " 2134	" " " " 1/5 1913	" " " 3039	" " " " 1/11 1914		
" " " 2923	" " " " 1/5 1914	" " " 3386	" " " " 1/11 1914		
" " " 3071	" " " " 1/5 1916	" " " 3406	" " " " 1/11 1913		
" " " 3426	" " " " 1/5 1916	" " " 3441	" " " " 1/11 1914		
" " " 3447	" " " " 1/5 1914	" " " 3490	" " " " 1/11 1914		
" " " 3485	" " " " 1/5 1915	" " " 3557	" " " " 1/11 1915		
" " " 3487	" " " " 1/5 1911	" " " 3579	" " " " 1/11 1910		
" " " 3508	" " " " 1/5 1915	" " " 3607	" " " " 1/11 1914		
" " " 3573	" " " " 1/5 1915	" " " 3612	" " " " 1/11 1912		
" " " 3595	" " " " 1/5 1916	" " " 3621	" " " " 1/11 1914		
" " " 3603	" " " " 1/5 1914	" " " 3644	" " " " 1/11 1911		
" " " 3606	" " " " 1/5 1913	" " " 3661	" " " " 1/11 1914		
" " " 3664	" " " " 1/5 1914	" " " 3662	" " " " 1/11 1913		
" " " 3695	" " " " 1/5 1912	" " " 3684	" " " " 1/11 1912		
" " " 3708	" " " " 1/5 1913	" " " 3716	" " " " 1/11 1913		
" " " 3751	" " " " 1/5 1912	" " " 3719	" " " " 1/11 1914		
" " " 3754	" " " " 1/5 1916	" " " 3743	" " " " 1/11 1915		
" " " 3783	" " " " 1/5 1911	" " " 3744	" " " " 1/11 1916		
" " " 3836	" " " " 1/5 1912	" " " 3749	" " " " 1/11 1913		
" " " 3838	" " " " 1/5 1912	" " " 3767	" " " " 1/11 1912		
" " " 3849	" " " " 1/5 1916	" " " 3781	" " " " 1/11 1911		
" " " 3867	" " " " 1/5 1913	" " " 3866	" " " " 1/11 1911		
" " " 3880	" " " " 1/5 1915	" " " 3875	" " " " 1/11 1914		
" " " 3881	" " " " 1/4 1913	" " " 3893	" " " " 1/11 1916		
" " " 3933	" " " " 1/5 1914	" " " 3977	" " " " 1/11 1915		
" " " 3946	" " " " 1/5 1913	" " " 3983	" " " " 1/11 1911		
" " " 3947	" " " " 1/5 1914	" " " 3992	" " " " 1/11 1912		
" " " 3953	" " " " 1/5 1914				